

Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukrainy. Oddział Rękopisów.

Zespół (fond) 4.

Zbiór rękopisów Biblioteki Baworowskich

Dział (opys) 1

1183. Acheron [hasło konkursowe] Marzanna. Dramat w 4 aktach [wierszem] [przesłany na konkurs dramatyczny Wydziału Krajowego we Lwowie].

STRONY NIEZAPISANE NIE ZOSTAŁY ZDIGITALIZOWANE

Львівська біб-ка АН УРСР
ВІДДІЛ РУКОПИСІВ
№ *Бав. 1183*

104.

Lw. 714/04

7/14/24

Younkers Dramat
1903

gotło:

Acheron

~~XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX~~

Morkanna.

Dramat w czterech aktach.

Львівська бібліотека АН УРСР ВІДДІЛ ПУКОПНИСІВ бар. 1183

BIBLIOTEKA
 FUNDACYI
 HR. BAWOROWSKIEGO

V 956
1. 1183

Osoby :

Jerzy Miski, właściciel dóbr na Polsku
Kazimierz, jego syn
Węska, wdowa po Karolu Miski
Wisia, jej córka
Krzysztof.

Archiwum Dziejów z powiatu Miskiego.

Akt pierwszy.

(Ogród. Po proce pieśni drzew bieleją ściany
dworka. Pogodny przedwieczór letni.)

Scena pierwsza.

Wzłoka, Mirski.

(Wzłoka, kobieta chora, blada, ciemno ubrana, w latach
pięćdziesiętych, proce rąk pas siedi; Mirski, stary,
• suronych, przyjalnych nieco rysach twarzy, w głowie
i ruchach stanowczy, energiczny.)

Mirski

Jakże zdrowie, serce, nerwy?

Wzłoka

Dozwalam nieznaczniej proce
w cierpieniu. Ciężko tak być. Już ci
nie i walczyć. Już nie
nie już niecierpliwie Boże ...

Mirski

Ciężko - prawda - trudno... Trzeba
wyżyć i biec aż do końca.
Może jeszcze Bóg odpuszczy...

Wzłoka

Tyle lat, ach, tyle lat...

Mirski:

Już się nie stajemy wiat!
Wszystko idzie swoim torem -
kwasno i drzewo, to Jezek siarkowem.

Wzłoka

Alboż to ja w noc i w dzień
mało się nie napięłam?
Kto mógłby w dzień postać w dzień -
a tu coraz grubszą się

praca ni by kto pataly
na mo, duwe. Chyba zroby
wroce, spokoj, niske wroce.

Mirekai

Do co si do Tyk, co Daremno
Serca smuca?

Wszak: no mus

nie jak z Dzielnicia przekosciu pato-
le co!

eliek: Tak bycie,

jak nie moze lepiej byc!

Wpiska

Myśle czasem, zeu narzekacie
tylko w reku opatruwoci,
ktore po sprawie bliwoci,
jak my waci, Tak nam wiercy.

Mirekai

Thady Tam inacyj wrocy
wiercy;

Tyma przelunie ino kyci

to rbowi, kilek i czasem klatki -
przewie Doy was lasky waci -
to przebaczy.

Wpiska

eliek przebaczy!

Ja jasi czasem wroce rozpuzy!

Ja tak nocny mrota napadnie,
a mnie pial i lek ogarnie -

Do jak nie wroce - (wybarka ptajem)

Mirekai

eliek Tam linho

wrocie pial i grupie Tworzy!

Co ta pialowci: Tworze linho

zavisti' do konca. ja nie moge
patreci, jak mi pami padate.

Wzrost

Ekadeciu, czy sie zdajesz & moze
i poznasz los moj. Boie!
To sie serce p caly' moze
tutkie re mnie i jak pami
niekiedy skake...

Pytam Przemysly'ngtara Panus,
kemu (ju' ju'ci) nie moze,
aly ty' rozpolkinnu bres...

Wzrost

Wiek to bres!
jak tak pami ty'cie wiaz
jessi, skociai, tka: i przegie--
bot jak waz
prowna pwierna
cis do serca -

to jak go tak p'wona p'woci-
ami cis ja ju' opeski!

Ten przeloty ducl niesteci!

Popetuntem gresel
pal g'wate!

Terate wiech

kulo brzo mnie, kuz shalle-

wany gestem - j'wuz k'ly-

ami stawa - a jak p'wuz -

to jak stely -

obrazu rozypai cis 4 frank!

Ja skawadue

ty' i skargi, j'ka i p'wot!

Wzrost

Otrzymat pan pismo & W'otek?

forma

Ellirski:

Pismo? Tak, parred, hi lku Iniani.

Węska

No co?!

Ellirski:

Jestno mu za nami.

Węska

Seryo?

Ellirski:

At, to Takie baba!

Napisatam mu, ze raba

jest i do zagienka
tylko wedyka priak; koczka.

Wie wron, co Tam a migo hystie.

Dusna stulo

sieter v nra, i ile mu wretie.

Pisze, ze mu nesze pole
milske, Dwoisze tyize rary,
ni'a cudowae krajobrazny
Wionk.

Węska

To moie - jakaxi wola

jezo?

Ellirski:

Wola? kto Tam pyta!

Pisze: rob, co chesz - i kosta!

Obdarzyciam cie swoboda,

jedzi, gdzie wola; imo to sam
mi nie wraraj.

Węska

A jak wróci?

Ellirski:

Jak to wróci? Ki tui paw
kawke picni myśli kłóci

solno spokoj, serce pami!

Wzrostka

A jak wroci?

Mirski:

Uważna bratka!

A mój portret? a ojczysta

rota moja? mi postulela?

Wiel mi ino kagra kula -

To mu portret mój na skórcie

Tak wyjiss --- a To nowe!

Wysiedzi, se pyn ojca glos

Sina, Tak ~~lewe~~ posary,

Je pis przyjelai od rary,

Choc mu Iwie sumki ~~ply~~ ^{u Te} (wciat u obce) braje

I wyraicnie pisse: jkoss;

Dzi tam kostat, kasnem loss,

Je przyjadz sam sto ciele --

elukonki, mikonki - pami baje.

Wzrostka

Niech go Iwaki Bóg na wiecie,

bo Tak mi sis jakos' pójje,

Je sis ple pblizajz wazy ...

Mirski:

At - Tam, babskie anubarazy!

Wie Iwaki z wami wiadomosci

duclie is, bo puz ^{wszury} wtroymacie

z miadowosciu porchowary.

Serce ptamane ptabosci -

jakas' u solno goryz wacie.

Wzrostka

Uważ przerwicie ...

3.

Mirski

wietrnie tworzy
wyobraźni... Kandy chory
widzi strachy ^{chy} dia i ^{widzi} smory.
Trzeba przestać przez pakowanki,
niech ubi ta biała sprawa;
ja Gubere znam Wiatyarsa -
któś jest premier; stakowany,
trzeba Wizis z nim potawcy -
i spokój.

Wydka

Kiedy zamiar sprekowany
a wola Wizis.

Mirski

forma (ed - to na nia,
wpisnąć... Panno. Ja na panię
stasnie brzytka u tej uwrze.
od matki rajtany do uwrze uwrze.

Wydka

Niech pan prawda na Wizis,
by przyniesła kruple.

Mirski

Macie!

Wydka

Jakos mi to probi to mi siz.

Mirski (moeno)

Panno Wizis!

Wizis (ka uwrze)

Co potawcy?

Mirski

Przez przyniesi kruple matki!

Wisia (j. u.)

Co się stało? Też się dowiedzieli.

Mirski

Lepiej pani?

Węzka

Jest ciutabki.

mnie przeszy. Lela poszła.

Scena druga

Węzka, Mirski, Wisia.

(Wisia, dwudziestoletnia brunetka, przystojna, zrzeczna, wbiega szybko, podaje matce kropki, które są jej brzocho i rękawki.)

Wisia

Cóż to się stało, matczko?

Węzka

Nie, ino mi stało trochę

Mirski

forma styl (Bardziej spokojna) Prześcieszko

Węzka

Takie to (przez) : trochę

Mirski

A jaka przekna panienka!

a miły brzocho przesłucha!

a brzocho - istna brzocho!

Wisia

Pan mi komplementa prawi,

a mnie smutek przez brzocho,

że matki sama stała.

Węzka

Bardziej spokojna. Już mi lepiej.

Tvoja milióni sluzba krmepi.
Coš tam robita samiuška?

Wisia
Ja xytala?

Ellirski
O, ukoua
kani- lole nie papriete,
leo x takiej byre xta xana.

Wisia
O, juš daruo wazp prusety
kixoty kubicie
kaxriele - -

Ellirski
Jaka to tam na wielkim torcie
xim; tam nure x xycie prusety
obyrage; leš my proszi
nie lubimz takich gosci
noszet; u nas po daruemu
idzie - i lepij tak

Wisie
Oxemu?

Ellirski
Nam potraeba gospodini:
u nas xadru max nie pyta,
jakkie jone jaxiki xyta;
nieš tam u domu xaje xym,
nieš mi Dobra i wewia
kaxrie, xadri Do koxiwia,
co tam prusety -

Wisie (do matki)
Juš uxtalo?

Thropke potu cieką z czoła.

Wędrka

Ciele mój spłygnęło ciato,
a Teraz wielkie pniecie...

Wisia

Moxe matie to siwzenie
niezgodne?

Wędrka

Wie, nie szkodzi:
Tu tak pizhenie, ie nie pizsi
sie teraz siedzi i konnacie.

formica

elireki

Pizhuż siccis! Stusnoti maie.
Wie mam, czy moj spn u Stali
lepsze odzicha parietram.

Wisia

Czy nie moxe to dostali - ?

elireki

Oczem, oczem. Spn mi pizze,
ie sie bardzo dobrze puzje;
ie puznetruż majon rierz,
bawi sie bardzo ocato,
ie na konie puzie koto
juz pokazalac - on tu wstizy
miał do konia - i próbujje
juz mizura puzijai mizem.

Wisia

Kurat, po prosta niepuzstz
u jego sposobie myslenia:
kazuje miał tu do regnienia
z ludzini, którzy bez sumienia
nad bezsownemi puzierstz,
pustria sie, puzpukujje podle

Staboi' sek... bu tab pralubetue
xut...

Ellischi:

ely aerie mamy s gde.

Wisia

ke na konia wie chiat siadai...
Czyjby w istorie? Jaka sicutue
moin' s bezitnyel obrowie...
J' broniq wery sis stadi?
el preklinat wyjetku broniq,
kloweni grats sis kadaje...

Ellischi:

Imi ludie, inue braje...

Wisia

To na miodel prucie wpiya,
to prucienia

Ellischi:

bez setpienia

Wisia

Jak jui bywa.

Ekawek s sticue sis ociera -

to i poloru nabiera

i kartu myskingo

Wisia

To smutue

Ellischi:

Smutue? Haha! To pociestue!

Wisia

elie, to wale nie jest smiestue.

Ustkie perra s3 obrutue.

To, co w3 kartem porwie,

jest ylko brathiem mitoski-

obawicistwem! Wexytko iberie

podai solie - stad, na sticue

Tyle piewni, tyle piości,
tyle przemocy i winy.

Misłki

Nie żeni się najwłaściwiej
najbardziej potrzebnej Głównicy

Wędrka

Wylizaj się, mylika, Głównico,
nie z węgla hartu piyma,
winy - imo ze słabości

Wisła

Czy jej?

Wędrka

Naszej wiatarka.

Wisła

(Nie rozumiem.

Wędrka

Wytłumaczy ci nie umiem,
ale tak jest.

Misłki

Pani metoda,
Pani i tłumaczy metoda,
bo to na nic.

Lece prawdę, jest, że kłóćca
stał się panem tym przynajmniej
rozum.

Wędrka

Można by było
aż do pewnych tylko granic
pokrytych na porządek
naszą słabością - cały rozmiar
czego jednak --

Misłki

Marne słowa!

Juž to právě mojí glósa
Ně, co móm: - Pokusím se
Přítel štěstí - Aha - milovník
teraz

Wisia

Bůž tam svědčí pravý,
co pan myslí

Wědka

Hum...

Mirek:

Wědka zase nic pojímá toho -
oto tam ještě přišlo něco...
Tu nic možná z rozkumění
ot, tak móm - Aha - Aha
Kreba - ile paní lovey?

Wisia

Wědka.

Mirek:

Wědka křičela!

Což to Wědka křičela?

Co paní ne? ze zdolky,
jakie Wědka křičela, máto
co sis křičel v říjnu křičel

Wisia

Jakie paní křičela
Ja mam křičel inna křičel

Mirek:

Wědka, Wědka paní v lada,
porua troch wědka křičela -
ko to rozum rozum v lada...
ot - Wědka křičela -
wědka křičela v lada...
Wědka křičela křičela,
ile křičel

Wzorka

Jan zwa iżwie,
Srepta pręda, panie Jerey
Miej się wylatam skryje,
adhat, moją nieboszczyka licy
w grobie

Wzorka

Tross, jakież szczęście
przyniesło mamie pangsine?

Wzorka

Jeszcze tak pyta: przez pstróżna.
Dobrze mnie palcem sprasiedliwym
dotknął - wiecie wiecować.
na to narzekaj, nie mówia..

I ja mogę o szczęśliwym
dniu powiedzieć, który stworzył
mi nieboszczyka są mi tożcis
opowiadacie - lecz natura
ludcka taka, że najłatwiej
zapomnieć godzinę i zapomnieć;
a nie wspomnę chwili; kłó'ra
im wiosenną stonczką
opowiem ci serce młode;
a gdy się myśl nad młodością
wstrzyma - opłakuje młodość;
smutną pogodę, urodę
skwitte

Wzorka

Przedto wzięć trzeba
lat, którym Jarek wieba,
i serdeczne zgodzi się
z ojcem tybem. Przekazanie
srepta spełnić trzeba... Jani
jest jak psiatka i rozkośtanie -
czas pomyśleć o wydanu

Wisia

U mnie nie spierano

elirski

O Kochaniu

Pani mój

Wisia

mojem?

elirski

Jakże?

Wszak jistocie kocham

z panem Władysławem

Wisia

Jakże!

Kocham! ja z Władysławem!

Wisia

ale no, czyżby nie ma przecież

taki bieg przez na świecie

Wisia

chyba, że matka partuje

Wisia

Przecież taka inteligentny

elirski

Ladno - przystajmy - do majster

Wisia

Wielki tam bóg, jakim się!

ja do niego nie wiek.

Jak on nasz myślić smie -

Kocham! prostawca taki!

elirski

O, przepraszam - nie prosta.

to ja, ja ich lepiej znam

id wsiłki - to nie byłoby

chłystki, to nie wie przystawam.

Wszak i mnie kocham na tem,

by nie pomijać domu - ratem ---

Wisia

Wiem już, Dobra, pniekama mora
i papacuniem, se te stora
sa, na wato pnuone, hessam-

chirski; Węska

No, no-?

Wisia

Wic sigaj nie pariem.
Ja do pana Wędzasa
mi hrey sympaty nie wuj,
pneto sis nie zdecyduje
mijty

chirski

Proszę, jaka kwasa!

Węska

musisz Dziecko spierdolić porowię,
panim mi gory edmors

chirski

Chłopak katkiem stravit gtorz.
Ja niepudsiama osprawa
nie tykno se go knierawiję
muisi, ale go hlesnie
Gotkuie

Wisia

Czy piosno, czy seksnie
Dowie się, mnie obajstue,-
an mnie wcale nie obchadzi.
Czy tam peje serce smgtue,
czy mu mi tci padoci potki-
to obie sprawy sis nie wiadom,
nieznajomych nie poliesram.

Węska

Alci Wisio

Uwaga:

Ślicznie, słownie
Amibym się był spodziewał,
że pan tak energicznie
replikę wygłosi

Wisia

Barabó

pana przepraszam, jeżeli - -

Uwaga:

O, ja serce się pogniczał.
gdy, kochanym się wcieli;
jak to ił synem gardzę - -

Wisia

Kto to mówi? Do pogardy
nie mam najmniejszej przeprawy

Wisia: ~~Wisia~~

Ja się drżę, choć tu warty
tu u tej samej przyczynie,
która litru ma dla koni,
a na samą wzniesioną broni
u taki gwiazd salubny spada,
że aż cała Ziemia, błada...

Wisia

Uniem Dobry by: uniem
gniewai się - bo nie rozumiem,
choć tam jarkis -

Wisia

Wzorem

jest

Uwaga:

Nie ma kresła Gisa
y tem, bo wiadomości taka Gisa;
ale po zastanowieniu
rozważaniem ze stałym sumieniem
upór utrzymuje roli

starożytnych, których prawie precie
pragnę, Tyłko, aby Grecis
było - - -

Wisia

U mnie to bardzo boli,
sem pomyślane sie sprzeccie;
jakiś prawda, to miówie
i to istocie uszczepili
chocie mnie, to sie wyjacie,
narucujac sercu przta.
Czem lex mi toini matierntro?
Czyi mu towarzyszy Boie
dziagnawiernter?
No - a mi toini, to prur s'ryta,
której nikomu
nakazai nie moie
ni matka, ni przyjaciel sem...

Matka

Wiero, Wiero, Ty smertiermia
sprawiasz miute, miute sierpcina
jij tagidre; ja od ciebie
sie nie spr'cieratam tego...
Ja wyzilalam, ie to potrubie,
któdy troski mnie oborcz,
bykiesz od wszelkiego stepo
ma ochronę, moja tarcz

Mischi

A mióstem! Mischi chowai
przet sierozjuz, chri to wodno,
bo prur Garemna, zatawai
nie to was

Wisia

Matie - wite - ctadno

Wzrota (wstajac)

Ucie siem, czy mi s'ryt starcz

Wisia

etich is matha ofice o mnie

(Wetka ofera is o rókis)

(Odehdae & ptae)

1/2 rozmowy oddalajacych is slylaci stera

Mirskiego!

O, panne Wisio ... nieskromnie ...

Upot ... mertwi ... co? nieskromnie?

Scena Trzecia

Wisia, Kazimierz

(Kazimierz, sympatyczny miedy etnich, & po-

Arwinyu letnia stozu; prerokim kapelarna,

patrzy stozuie na Ruchedezepni; potan sktara

laska, palto; kapelut & altanie; oddalajacy!

Pauza.

(Wisia skazuje is uglebi; oblicza is powoli;

Trerajac poka listie; gadznie,

Wisia

Mudziare stary!

(wchodzi do altany; spotkajacy ukazy)

Chryste

Panie! (wybiega)

Kazimierz (wbiegajacy, przytaja
& aljaria)

Chryje pokazate

Kochawie!

Wisia (wybiega ptarem)

O, pokrot, nicel tu wyptawez

me nierpienia; rozpauze

i pale bolesue to thawie,

ktore jae tak Aringo Humis...

Kazimierz

Wyptawez is, o ja rozumiecu,

co to znaczy Był tłumione!
Kieś i obcy krajem bycia,
rodzicu i innu ruzat stronu,
o, jak goraco i gwiezdem
solu chylic przyjaucela,
ktory simeha i padzila...

Widzia

Ja tak sie modlitam do Boga
i do srogiel matki Roskiej.
i w skaut sie prosz uia bajata,
aby nie byla mi sroga
i restala lek na troski-
a ferax srogi i im i sloata!

Karimierz

A jam do ciebie pialek
pact i gtebalkiem utestruemiu,
bo wiodatem, ze mnie sroga
serce Turji i sroginem sroginem...

To p. sroga radocuz
prestajam Turji progi
i sroginem srogi, ze wiodatem
sroginem srogi - i sroginem sroginem
sroginem sroginem, sroginem sroginem,
sroginem sroginem sroginem i sroginem
sroginem sroginem sroginem...

Widzia

O, jamu jak sroginem i sroginem
sroginem sroginem sroginem sroginem
sroginem - p. sroginem sroginem,
sroginem sroginem sroginem
sroginem sroginem
sroginem sroginem
sroginem sroginem
sroginem...

mitutkie,
gigloho o Dusy, gigloho
lary jak Dusis Trobuiutkie
i curak ku unie stadiutkie
oko.

i sinieje vs Do unie
pikseostlivie, sevsno, skromie.

Karimiev

A unie vs adaj, gij patup
na turje kartityj uodue,
na te turje very xarue
i stuzn stozky tre miedue,
xarujac i ukajue -
se to jandis basnie
s'piewue,
prebrunente besjipred, latami stuzn,
urjami brasnie

strojine,

a siudkie, si, il nie xatuz

z panizci,

a ino vs jarue

Do tye xaru, ro usci

Duse, poi i boljue...

Tj moja pizkua brolevna,

a ja po moja brolevna

z dalekij pryzjelatam stron,

ko djetu unie teknota pevna,

ro braki xetere sto brotun

i pryzvedim z mej samotni,

z gajis pomeranice, sij i vinnij groz,

by xozjuz na ustecke tre xarzi,

z oven sevsnia edjual letarzi..

(tiagi potatunek)

O, ty maju, o visno, visno!

Wizja

Terra naska pòskritty mirtano,
Jak te rósie, co kórtuq
i rosna,
Klogostawie gtab melros blykstuq.

Kasimierz

Tu na pieró ma górtkò aksamitna
skóton'...

Jeszcze..

Niektò róg, co ku Tobie rósie,
usta jak morzem portylnicem fala,
głazowq, luby i piessowq
Tóg skron'.

Wizja

Jaka wóu'!

Jaka rósie młanej piersowq!
O krolawq, o jedynq, o pólq!
tu na usta mi, na usta rósie
Głau'. / eastuje go s róg /

Kasimierz

Lapani rósie,
co u tej wódy niewornij górnice,
jak kadzielna
Dziś kwiatosa ha wieliceam pizuró,
O, nie taki piersowq,
prowonny,
jak urunie, se Jaska wselna
bicie z Gura piersowq
Dorzonny
stob.

/ Zaogna sie siemniac!

Wizja

atás z mo grób
rozryw, prawda?

Maximiere

Mie poradeli:

Nas nie. Jak Duch mój się wcieli!
Chciałbym się pewnie na Kolana
i modlić się do Ciebie, ktoś tam już w rana
Wiosna moja; mój świat światły
i zbawienie anioł wzywał,
bez której Duszy tak katastro
było, byłym już samotny,
a to Ciebie tak samotny --
o ty mój, o wiosno, o wiosno!

Wisia

Opariłeś mi, w jakimś świecie przeje
czy ci było tam kiedyś wesoło?

Maximiere

Czy wesoło? I chciałbym być u rajn
i przyrządzić wesołość miast weso
i poruczyć za pracę lekarzy,
chciały w sen miś kochają latwie
cherubów: pod ręką chóry
niebian - ja bym wstrząsł mił już smutnie
i wesołości; i kochają obrotwie...

Wisia

Boś ty mój, brzo mój, brzo już wój.

Maximiere

Jak strugi dęty
obława mnie tyżel piśmiot, rdziej
chciałbym natchnienie poety
mnie; ty w starach ci spraxi
ty wien, co w Duszy mi gra.

Wisia

Gluszy starami ja, Maxie?

Maximiere

Zbawienie moje, jutro ma!

Kāri

Sveicītais mi v Galekij stroni
bleškim, jākam mi papriemē
griarā, ni mēliar, ni stēnē!
A myšli me ku tabri biegt
jakt v gyraje brajn ad legt
pudry plam lecu gūce!
Dytas' praj unie Aniem i nūce;
mitas' i tajemuz mōuz
kvarovatem taja postai,
tē mūciatās' praj unie postai...
ceutem mykavii koryj tōni;
cēptē tēlu bratej stroni
i plavonj v kōrim Gachem
mē rokervabym tēnūchem
v nabovnej rary kōciolū
reptatēn ei mī tūne stara
lak vryte, jak aniatō
mōca...

Obtāhang stātkim sealem,
Serem to cēbrē sīs rātēm,
ktōras' jēt, jak aniet cept,
co sīs vērprei pavarā tūce-
a tu vīvā v dja lītj
otrymuj, ēi mē mōg
jēuce vōvii v dom, ēi mūst
jēuce vchāi, ēi sam v drogs-
ma v sāmias vrbrai, mo
vchāi - a tēdnie pōgnā,
a ja tētkūg ca tēnūvryņ
i rōdāimā mō krasnā...
mīcl v tēnā ojaic pōgma,
kavātānā nīruastī; kō'tnī-
mūnē ka domem nīe patryma-
chāi' mī to prajbro sārūtne.

Wicia

Powiedz mi, Karciu Kochany,
jak się ojciec zapamiętał
mógł tak, że pragnie z kajdany
twoją Dobrą wolę spisać?

Karciuś

Jest o tym naprawdę przyrzeczona

Wicia

Leżę w domu wolno grażąc się?

Karciuś

Ojciec to mnie stas'nie boli,
że ojciec nie wie uważa
prośbę rekombitadur ~~mojej~~ woli.
Ale ja nie wiem uprę - zdaje
mi się - postawisz na swoim;
a nie - pojedziemy przebojem -
jak materski kraj się przemie?

Wicia

Żle, ile. Coś gorzej: kto wie,
czy ty tak, czy nie przewidział;
sua pranie nie wie o tym,
ale nie byłaby za tym.

Dasz mi wiadomość mi za siebie,
jak jak się podrozumiesz bratem:
wtedy matka ma być zblazowana,
jakby mi ją przeszyła gronem,
i supetnie z set opadła,
mówiąc, czemu nie po to przostała,
by pan elisecki gardził mną...
czyje serce miśocić ma
i sua ojca tego stas'nie...

Leżę ty nie opuszcza lubej?

Omi wszyscy icha mię kęby,
Obaj was pragnę kęby,
Mnie innersu icha postawie - -

Kasimierz

Co? Kto? gdzie?

Witka

Tak, Magarhoski...

Kasimierz

Co ten holuś? prosta? Luda?

Oto, Dziśko, nie miej troski;

jeszcze im się to nie ude!

Ala jaka tu sztuka!

Teraz już rozumiem wszystko!

Ojciec nie chiał mieć nic bliżko,

kanim pamał się nie ude!

ku stamuje pro naxisko!

O, to podstai - to okyda!

Dziś się stwory ta intyga,

na która Duch mój się udega!

Ojciec myśli, że się kavis,

nie Dziśko dla siebie rojs -

ale Dziś się z nim rozpravis;

u prach, stworz some moje,

po synowku i poproses,

by Dunaż rewit faksyga;

some - pericu - o herbie nives,

i ono języcie praxixig

plachecznii Dajó...

Witka

O stoty!

Nlex o tabie wystejamoty!

it prawy i pro stoty!

Get - ktas iwie tu - Ota Doga,

nicel was tu nie witzg, jelic uickai!

Kasimierz

Droga,
moja, kavis' dżorra / blazalnic /
asta... (poratunek)

(Wisia odchodzi)
Kazimierz (do siebie)
To mój ojciec.

Mirski (za sceną)
A to pusta
i pamiątka.
Skąd tak późno? Matka czeka
i narzeka,
że ja sam...

Wisia (daleko)
Jedź stasie.
Scena zwarta.
Mirski, Kazimierz.
Kazimierz

Ojciec...

Mirski
A-! wiekcie to przesmie!
A ty co tu?!

Kazimierz
Prejjudatim...

Mirski
Co?! Czyś gatim thrusty sztem?
Czy li moie nie pisatem,
abyś pokamorasat iz dze
glupie? Moie ci piemiarsce
nie starogij? Wozjatko ma to
sam! Bo co'z ci brakowato?
u lida? Roztaj' to gromy!

Kazimierz
Gureu Tzij u preklenetwul siromy
palkisza mui: preerawie
i odpyla i xniebawie,
a mui Teu gurek nie riadawny,
dla ktorogo takie gromy

na znowok wiskare głosz...

Mirski

Głęboko utopięt mors -
nie ma co! A se mnie znieś
burej, wsielka wozem, hrec!
Wzrost chłopisko, jak dlab,
chylaię! se weso wart -
se w nim jaski siewi kart -
a ta męstra ani w kab!
Wyprowadzi chłopca do Włoch,
wiel się o trze, wiel s'wat pozna,
wiel odmiary jaskij Dorna,
pozycam, se Dasi na Dwił -
a ten waji tcy: wdzęba,
wczynie języ, wawelka - -
Jaki ielre ^{zda} wela?
co sobie myśli w u lula?!

Kazimierz

Ja naprawdę nie pojmyjs...

Mirski

Forys słabnie mnie przyjucie
w do wozem!

Kazimierz

Alsi Daj mi -

Mirski

Ani stawa nie chęć. Kraj mi
masz opuszczyć wnet, o siewie
stępnę? Ty mi sławisz Egie,
co przepaści wozem mnie, rozumiesz?

Kazimierz

Alsi, a nie. Czekać wé stłumisz
znieś, bo - -

Uwielki:

ani siostra styrci
nie mogę

Kasimierz

chcesz się witać?
Pozwól mi powiedzieć prawdę;
ja na takie przywitanie
nie zastawiam ...

Uwielki:

Ty nadwiesz
mojej godności ojczystej!

Kasimierz

a ty wotroim ignorskiej!
ktoś narzucał psta

Uwielki:

Wiel ta godność przechyła
być, a kłóży się spowinot
woli ajca! W orey doli
tyś ajca unieszczęśliwił!

(o panowaniu się)

Jak się tyłmo noc przesł;
Wyjedźcie. Styrcy? o rodu
stowca...

Kasimierz

Ja abis przy narodzie
moim kji! Tam, gdzie się rodzi,
gdzie Dzieckiem po polach chodził,
abis kji! i nie wiem, co ciawy --
(Uwielki doli psiekt)

Meek mi ajce w tymnawy,
bo ja tu smyżę postradam.

Uwielki:

Ja do smykami nie gadam!

Ojciec jettun - i ja staram!
I choi' witas, ze sposobow
sz Do walki kenna - probow
no ja kullis i rozbawis!
Do inawrej cos sz stanic,
wzgo nie kmaxie ---

Maximere

Miejcie litai, ojciec, panie!
Czem wie kagadka Dzygys?

Mirski

Czego tu przyjelat? powiedz!

Maximere

Pytate prusto - to sz Dawidz:

Karlau Wiaz...

Mirski ale cos powiedzi, wyprze: chodzi!
Czym jest stowidzi!

Czym ajarskiej klety gubien?

Mirski (stanoowko)

Jy sz « Wiaz nie kargysza.

Maximere

Czem?

Mirski

Ja tak akis - i kalla.

Jutro wyjedzie do miasta.

Uprowadzi kagawic,

to pojedzie do stolicy

braju. Bedzie przy narodzie.

Bedzie sobie mozt i wyjedzie

ty - a o Wiaz kagawic.

Maximere

W mniejszej wyjedzie a stromiej

ale kagawic
wlas - byla i niez.

Miński

Jak nie lepsie. Nie poxwalam
Andrzej, Duma ma
u ototo isker! Ja nie skam
fij. choity jak porypa rsekt,
choity pumarmat, - choity - rsekt -
to ci - mowis - nie pomore!
O! nie spn ty - ale rari!

Wisnia (mowno za suna)
Kuba! riaro! kamie spraxi!
Pzto po kizdra! Kell przyjedzie
do spowiedzi!

Kuba (za suna)

Do spowiedzi?!

Marimiere

Co sie stalo?

Marimiere

Wzisty Boze...

(Odchylasz spieranie & glos)

Fastona.

Akt drugi.

(Thomnata Wędrkiej. uwaga: skromne, nie nowe.
Drzwi po lewej, prawej i w głębi; na ścianie po
prawej (ul. sceny) duży obraz maryjnego. Wieszak.)

Scena pierwsza.

Wędrka, Młoda, Młody, Maksimierz.

(Wędrka po sprzeczki siedzi na ubranku w Puzym
fotelu; innymi myślami zajęta, udziata i rozmowa
z nią bierze. Młody stoi obok niej, a Młoda
chodzi się pociąga do Młodego. Maksimierz wciąż siedzi.)

Młoda (do Max.)

Wai'panu zjadłabym liście
ziemi, miasta przegrane...

Maksimierz

Wielem widział, bardzo wiele;
poruszałem łody i mowa,
wzrostem grzy i lud,
póine pierpieńia i Frydy,
póine pęchoty i ciele...

Młoda

A we przystanku wola Doza...
chci' tak póine ludzka Dola,
wszędzie jedne Doza wola...
I Mesame ludzkie Dusze:
simiel - Fry; wesele - katusze;
jakiś brat - jakiś pierpieńie,
jakiś namyśle Dzienie -
tu poci' ludzka, poci' przysta -
wóidec był, rozpar, simier, kłeska...
Wszędzie siojta Doze prawo -

i ten Dziwny ped - skatański
jakiś sibr - skmienie ugrite,
co Dusz pbiomauz, brwauz,
mxy kairici otkau. Paski,
i pmiowiaci kama sigty,
ax i otkiannu padisy mgy,
juz po klgue, po rozbricu,
kaja us - o wielkiste
swiatlo proskac, z klonem i kyciu
pawer jakis plieb, byt sprzewny...
Kycie ciagle pmienuis postaci -
ale to, co s serca biiu
is wryra - to tryb miewny
Kycie i miewmiewnym mmi costac!
Lat, skendwicti ped mis stwibz;
knam kurtay iatwic i padaci;
pmmiennic jycia; bladii
trupia, - skreit - pogrzeb - i Duszibz
meselus - niem, skem serce kytai;
co je ciessy i co smyktai,
niem, co s kyciu miewmiew sprzewne,
i co sprzewne s mawej Duszy -
a mowic, nam, co to miewmiew...
Skrepsliwy, kto s serce skrepsliwy
to spabelus moe, co puc go
na oslep i pkepsaii kagtai;
nie kytic jak pzewmiew bladi;
na rozdrozia stal, bez pady -
Dostaji swiatla miewmiew.

Mi'zch -

Swiatla prawa, moici kycie;
kty ped s serce kytuszy, pucba;
kloty nie obraci i kytba -

tego rdy los nie Dziejie.

Maximierz

A czyście jani, ajako, kiedy
rozawijli, se Dziejie
Dobro moze xwiei Dobrych,
zprzechu i mychi sumienia?

Maximierz

Jakto?

Maximierz

Jakto?

Maximierz

Dla przykladu:
Ktos' a jadas' sprawy, ^{nie} do celu
Dziejie; to jest moralna sprawa,
nieekonomiczna

Maximierz

Przez ciemnosc

Maximierz

No, no?

Maximierz

Ktos' nie Dziejie do celu,
ktory nie jest rdy, ni dobrocy,
bo go wteda czy i polowy
sciaga perowno jak wielu
symptom... przez na samym dziecie,
sa jzwa trybem nieumieunym,
bedacq na powrotku Dziejum...
A rdy ktos' do celu Dziejie,
nieprawy sie, srodki nie ima -
ai tu mu na nogach parciaj
ubozostajniajajm Maximierz
obca rola i patryma

go przemora i samej Drobce,
groźną pieśnią i oburzeniem ..

Ksiądz

Wie powinien

allirski

Wie ma prawa!

Kasimierz

Leć to która parzysta drodze
i jak uparł się - nie puszczaj;
ma nogi pewnie mu pęta
i nie puszczaj. Wipe karista
wskrywa się bitwa i krowa;
karichłai obu poduszka,
a wbito zbiera się tłumka
winkarych, walczących karkca,
albo Gwintkami się rusza
nad tym, co o stasunij obresnie
kai smyżte podniósł Głowie.

Ksiądz

To wiec arcy-prepolita-
i nie wiem, o co pan pyta?

Kasimierz

Chodzi o to, kto tu winny?

Ksiądz

Ten, co straszył go

allirski

Wikt inny.

Ksiądz

Chyba, że to zabrnisera
była Grogga.

Kasimierz

Oto stasnie.

Teraz pyłdmaro jasniej.

Wiodę do celu Gwie Prągi:
jedną tylną dozwolone,
Prągię strusię portak prągi.

Ksiądz

Pa-to inna rzecz!

Mistrz

Ha-ha-ha!

Kasimierz

O, przypuszczam, to nie biała
rzecz. Ja wiem, że przy Prągi
wzbronione są, to mogą
schwytać go na niej strażnicy
i wotnicę go porwać;

Ksiądz

Kasymie, mnie pan widzi

Kasimierz

on może podjąć swój plan,
Drogę przez.

Ksiądz

Wiedzisz

węzła mu na niej przeszkodzi.

Kasimierz

Przeważa? Skoro sprasiełtisz
porwałabę mu niech chodź,
to zastępuje na miasto
bezpłatnie, że go zatrzymam?

Ksiądz

Może bezpłatnie - bez gratk.

Kasimierz

Prędko.

A jeśli teraz kręć młoda
i tym, którego poprzednio,
quiereu napisać mi to

i bolesna rudi nglas - ?

Krasak i ustajac

Nie - wiec wstrzymaj mi serce, rads!

Sprawni dicitur juxta opinio

Ten, co i wiecie, a wstrzymaj

go Duch Boży, gdy kamion

stasacem na wroga uderzy.

Taki będnie potępiony (szara)

Karminarz

Wiec mi sie nie wolno bronie?

Amizacja o to. W takim razie,

jesli nie moie i kelacie

lub nie szukaj pomocy -

zabi nie powinien strasie

od onej drogi przemocy,

ktora mi sie wolno bylo,

i ukrajkim - chylkim - i nowy -

przez co i Group sie skupie

przekraczaj, choc mi to nie mialo,

bylo celu, ktory sie

jego uciemny - dopisujac?

Karmin

Nie trudno kaitke rozstrzygnac:

poj'cie praco Group - piznac

musi praco przemocy pisac:

a kuno praconie sie pod'signac,

po minimum signum skupie -

to gwastorym wzorem; czyli:

tu praco i nieberpawerentow,

tam nie i praconie sporzycie -

tedy ja sam, moi mili

radzy cieplnie mprezentow,

a siepte bialie satec iwie.

Osiniata x sturbi Bozij glava
stari Pan Tadej siera.

Miski

Wielkie janta, chigta siera...

Chacimiron (to kiedaj)

Wije djino paleca anseriastro?

Niewanega na cogiate
pena - ; biogutasseuastro
surje dajc mu na d'rogg?

A jalsi do Tadej rade

stysac, rekami: ja nie mogg
ja nie mogg sie pros'izui!

bo mnie jessce ijie ugric
nie prustate, ja nie mogg-

choi' gramije to prustogp-
kmissuenui odlac' sig na lip,

bo nie jesscem jessce trop!

chi' mi scie nie d'wiz & d'rozgi;

gdj wotwasty spojwz grób -

ja wa malo prustebt grób,

abym mogt & captem sumieniem
rekurci' na ijie kamiruiem

; pod topet' odwal glawe;

znam ijie ty lico po d'rozg;

moie mnie & nicem jadmie nowo

rekadaja akhorly, rozawore?

we spetwitem prustawenuia,

jesscem nie byt ta; Tam,

jesscem nie d'atart to p'renia

ijie - wije to moie k'lam,

se ijie prustalgto karta,

na k'lonij j'isai nie warte?

Jeszcze speraniem odwiechem
młota mi się pierś porusza;
jeszcze mi staniesz Duska
ochoty rozbreńcowa ciekem!
Może przekurwie się grzechem?
Wszak Bóg, co stworzył słońce,
przekurwał je na spójnicie,
a staniesz tu i noc
tak jak wrażliwy bóg stworzył,
by ten, kogo stworzył i żyć,
na noc się do ram ułożył;
ale gdy w tym życiu siła,
gdy mu walka jeszcze miła,
gdzie niech się ciępliwie mogiła!
Gdyby się niekiedy tak w duszę
rozmyślał: - tu o taniec
premoży, który kawałki
na stopach jego smutku
i po drodze, które w dzień,
targac' po bytlu i smutku
podbierają się przez nieśli,
jakoś rano, co po doli; -
a w drugiej stronie o drodze,
która naprawdę zabroniona,
leż na której cel osiągnie -
nie kawałki mu na drodze
taniec, potrzebnie ramiona
Do życia pełnego wyjątków ---
Kawałki

Potępieni, potępieni!
przeć grzech się mi i dzie po szerebie!
Kieps' a sumienny prawnicy
jedeni polni wróci przesieć
i przedliwai' głowie one

Ktindym klaskiem lsmiare kove,
co shtakaty min ptoze
i kasidty, aby Boie
pravo xdamat!

Kasimiere

Ludie prava
skudovali: Boj shtakaty
Dorvolit.

Kevats

Waič jessie mty!
Lmie sie inarej ta sprava
predstavia. „Kiel sie nie kupca
nacny nad stabsym, wiel nie tokusy
jeden drugiemu“ tak nery
Ludskie pravo-tyje je Boj usozna.
Wye kto na pravo nie swaxa,
kto je goatci i obala-
tea sole Boia swierasa,
kto ryubna jarwie jaca,
na raps to'it jeje shtygi,
zi prepadnie s niepamyti!
Pan'ska Dusa jessie mtyda-
Kstati' je Pan-po sekwa, sekoda...
Pan nie pytat je cihtansci... (staje)
e Wistki (suzha kuyda raga)
Beipki sa siara mitvici (do spua)
a ty je chucaj's pamigi;
Bo tak mi'ria putie d'wigei...

Kstark (to Wgskunaj)

Kiel cam Pan Boj swoci xdravie
i neryaj tai neryi'lyel!
dovikajcie sie tak s'nyk
yfocto, jash to, co na gdarie

mi się srebrny ... niek/prac przy
dobrych ludzi wstąpi.

Werska

Boj kaptai

kaptai.

(Mistrz odprawa kaptai, kaptai na prawo.
Wraca sam mistrz.)

Scena Druga.

Mistrz, Werska.

Mistrz (prawa)

- Pan po sprawie

być?

Werska

Chcę tyle się ualubić,
że już Boga i jego sędzię,
niech już nie mam stawać przed
mą sędzią; tu ja i tu,
jak płać w rękach z sędzią prawie ...
Daj mi sędzię, że postawisz
nie opatrzoną sędzią,
niech już niech, co postawisz,
niech już niech postawisz kaptai ...

Mistrz

Widziałem kaptai stawać Boga,
Widziałem kaptai i kaptai sędzię,
To przecież niech i sędzię
i niech już niech i sędzię ...
Jeszcze tam jakis niech kaptai sędzię,
a sędzię już ta sędzię niech kaptai -
a kaptai sędzię i sędzię kaptai
kaptai ... a Boga mam na kaptai ...

Weska

A mnie serce lekkim zabiera,
a mnie to jęczy dół papieru,
a* mnie głębią suszy troska,
żeby cicha była Dusza --

Chiraki

Aty! - Daj Panu tyłko potnij!
Nie Abrego nie wyrodź się -
to najlepší nie prorokuj!
Staba panu - po co miż się
ciato troskę wjeży jessca?
Luznu panu jut oblera,
kneru panu, tręga Dusza...

Weska

Przez - nicel sie pan nie gusera -
jedai mi z tashi flawu...
(naditaria rhy)
tu kılka kropel - troskac...
(awlicia exoio)

Driguj. To nie co seltidzi,
bo jaksie pat ze mnie gorne...
clujite - albo ja wiew - moie...

Chiraki

Alto^{er} przez jut nie tamai'
solri gory. Panu skandai'
wiasnie to myslenie, kto'e --

Weska

To wiek skandimi. Ja idę
ode rtye skandim...
tak jak wlasna moja Dusza...
Przypato mi piewnij elo gory,
zeby moie --

Chiraki

Pomyel moje!

Stucham.

Werbka

Kily jwi nie ktamai
moxe gdwiej...

elirski.

Duskonata

Pani! Nie pojmyjz apste,
patru to mapto sposobem
pani przyjs na mysl!

Werbka

~~etam~~ ~~zeta~~ elunie wote
zrob...

elirski.

Wize to mi mysl wspaniala!
Pani sig kasceni problem -
a - a - - ro to kreszte gadai! (ulodzi)

Werbka

Panie elirski, prosis swadai,
to spozynie pozadany.

elirski.

Co jety na nie, tu nie mamy
o czem gadai! Marne stawa.

Pani jety teraz wiec zora
^{na} i pomysly dzierenne.

elirski jwi pania o to ptawa
nie boli - sam wiem, co kasceni.

Werbka (pochyli)

Co pan stasceni kamiera?

(elirski)

Wszak pan kasceni mi sig kasceni...

elirski.

Ju jety do stolicy,
a Wisia u mnie postanie

pod moim nadzorem.

Weska

Ach, panie,
to nie Dobrze...

Chorski

Ach, - gadanie
babacie.

Weska

Kuzarnieja z tyshkury.

Chorski.

To wiel konarnieja! porina!
Co to iel taka sikota
nawta? janz wsta sie z dawa,
ze sie patrasznie wrota
priet chdzen, a kas' z Dieryzna
stwie Arugi to ottawa?
czy to jest prath? mojdziejie?
czy to nie kuzaj bicz pruz?
czy to swary kwilnaci ojeie?
Przez-niel panu kaprury!

Weska

Panie Jurej, pan me stussnaci
pewickary - bez sira. To swery
isi' premona, wbera pragnieniu
iel. to gator z rozpercy -
czy ja w'em - ja na sumieniu
nie chuz miel - pan taki blady -
panie Jurej - ze miie chora...

Chorski

Wieknie to katoroga kuzora
Jurej miie panu - ^{iel} ~~nie~~ mozna
siriee sig!

Węzka (chryta poka rąb)
Postulaj pan radę
mojej. Ja się bardzo boję...

Chirski

Pani rói,

Węzka

Ja nie rój... (tajemniczo)
lecz mówię, że kawiata przez Krowina
ma skutki - lecz niebezpiecznie
że to ukrywa tajemnicę...

Chirski (ofekapuje się Towarzystwu)

Aty! te same strachy i kurwe!
(Viata; milczenie)

Węzka

Ja mojej córce opowiem...

Chirski (krzywi się)

Tępo mi się bydzie wieści!

Węzka

Ja ty tajemnicę opowiem
opowiem...

Chirski

Ja honorem
płacić mi chce 'cośko siedzieć'
pani bydzie - do mojej
wziąć ja pani; gdy się
się rozpręży - lub z mym Krowem
i z mym radem i z mym Krowem...

Węzka

Chyba prosi mi tak pan porobiciem -
wszak to tu nie o mnie chodzi -
i ja nie wiem, czy się gdzieś
zamieszkać się przywrócić tonem
do kawiary, co przez tronem
Wicernego smut stanie...

Uwroshi

Do Peronem

poprzedzym samimi jęczy,
i wazy jessere ra rzyrota,
tylno srarpia, tylna rjada
i niepokoi; stręczy,
se mi chya swaj wypana
i w graw sie tluu i biada!
krezosci: swata moj sram
pakaxai' catem - i: Dem
i godnoscie' pęchnei Do wloka!

Wzorka

Wize ja lga moj i satri st tume,
paxyni pan, jad pan korunie,
i miel Bóg to bięgiatari...

Uwroshi

Ja pami tu edoty przynoty;
edoty pami koboriacie --

Wzorka

Sere mi sie rure i brwari;
gdz wioty to jagnis intude...

Uwroshi

Sere xawice hrwari, ju to
i miem wex, by hrwari to. ^{1st} Oto
roczny pami przynoty;
edoty pami koboriacie,
se bykii kaxia unikai;
se wozytkul na to wippe, ^{czy wippe?}
by mi toic p sere ja w imijs
wywai; kwolna adyhai
or mysli; i si marzewa,
aly nozia kaximierna -
i tak dalej - do widzenia.
| obchodki na prawo |.

Scena Trecia.

Warka kwi

Wzra

(podając matce)

matce pozwoli, siostra
nieka strona.

Wzra

Postaw, Duccio

Wzra

Jedzie - to się przedstawicie.
A tu w kielisku jest mi
~~spokojna~~ wznacująca się wity.

(wzraja)

Jedzie - proszę - matko miła.
Je wyjątko sama robota,
aby lepiej omdlała.
Czy ty, kto mi dajam na matę?

Wzra

(oddając talerz)

O mi, ja nie mogę i tyle

Wzra

Matka mi robi przykroci.

Wzra

wiesz przecież, kielim k miłości
jaka, co tu bracie raka
przyrodzą. Lecz nie mowa.
Jedzem nie wyjątko k góra k,
muszę być bardzo ostrośna.

Dej, to słuchem się postać (pije)

Matka. Duccio, Duccio.

Wzra

Jakie są matce krusze?

Wzra

Niechaj dobrze. Siadać sobie,
o tu, z nie kresle, koto mi.
Ja z panem jonym o Tobie
mówiam przed dwoje.

Wzra

O mi?

(Troisime)

ty pan Jerry jessore wroci: ?

Wiersz

Wroci jessore. - Wroci nie do mnie
czar to gorzej - daremno
Indrzej si maruq nautreja -

Wiersz

wygodnie we mnie stausi andreja ... !
matuś mnie jessore nie druci!

(placze)

Wiersz

Niel Big ja... wsem, jak mnie kochasz ...
ale co te try powiesz!
Mnie to boli, ie tak orobasz ...

Wiersz

ja i ucyje matusia troje
nie porstane sie ...

Wiersz

Procciuw ...

Procej. pojony - wygoj jeziora ...
z Bogiem sie przegadac trzeba ...
Twoim losem sie pan Jerry
rajmie; nie przesunie ci dzieba.
Du u twa ewte sripie wory,
Ty wie bacz na swoj duple,
aly sie nie ramiodt. Tuore
ie sie nie ramietie. Terar
jedno ty loto man ry demie,
ktore sjetnie musser.

Wiersz

cos stulatom, wsc i Terar ^{stuar}
zadawaj twe przagnienie.

Wiersz

Ostatnia to moja wola,
moje ostatnie radanie;
gdz sie odhijaj ^{miza} Tuzja Dola,
niech ci je panwie wstawie.

Wiersz

Kura Tuzja nie krapomne.

Wiersz

Nim ci powiem, orzo ryore,
wobryj sie w serce m-artamne,

bo na serce Twoje leżą.

Wiersz

sta Twądy ciós je sposóbis -
Ty matka - w nader - wólsq.

Wiersz

Z'adam o wiecie ofary,
ofary kiedam serdecnej;
ponies' ja dla matki starszej;
ponies' dla matki młodszej.

Wiersz

Pomóż, Boże mi przywieranie

Wiersz

O, Tak ja kuan Two bedem
młodszy, wida i nierozumny,
Twoje gwałtowne odzanie.
Wszakże niejedno czynię
dla mnie w Two smutności, Bożo
mnieś ty służba - i matka
była ci służba ta zawsze.
Ciepłe kochanie ofary,
przy dobrej aurataś w uszy,
niegdy mi na lata stóre
nie bratko ciepłej pomocy.
Młodszy kochanie kochanie
potrzebowałam pomocy,
Twoje to na mnie ramiona
pobuły domowe kochania.
niegdy przykro mi kochania
wskaz' na kochanie Boże...
Tyś mi o kochanie stółca
kochaniem kochanie stółca Twoje...

Wiersz

Co rana jam się modliła,
Bożo Tak kochaniem mi kochania
ty kochania w wiecie s'ita -
z tą modlitwą ja się kochania...

Wiersz

Wielkie ci to Bożo kochania
orem ty kochania kochania dla mnie;

niech Trzygerca Twoja szeptem,
co mić umie mówić wstannic,
na Turje wserue wstannic
kna, klic Boie powstannic!
Przysszgo kładam w d uctio
na Turje miłosć d rucenice,
i na tego, co jest u uctio --

Wstawa

matka - Try si w odach kregu...

Wstawa (uroczyści)

Tam matka Boiska na siesanie
patrzy na nasza wstawa...
na Chrystusa okrzykowanie,
na boleśnie krosła głowe,
co si tu wstawa wstawa,
jakby na wielkiej serdecności.
Kwiat dwoje poręcznie
Koić uctio w wstawa --
na to wielka, szeptem matka,
dla której wstawa wstawa
jagardzi - wstawa wstawa
tu, na wstawa - jagardzi wstawa --

Wstawa (przeważna)

matka, niech matka mić powie!
ja si wstawa wstawa - wstawa
mić wstawa - w wstawa wstawa
matka. Tak głowa szeptem
boleć, co w wstawa wstawa
tu jak jak Chrystusa pada,
tak wstawa i Boie,
tak wstawa i wstawa -
ze wstawa wstawa wstawa
i dwoje - ok!

Wstawa

za robak lody -
grosznica w obliczu Doga...
On mić, jak matka ma wstawa -
leca wstawa jego wstawa
da mi wstawa wstawa,
da mi wstawa wstawa...

Wise ma ijes Boga mnye,
co bogobawarica wene,
Luzje polemie ramnima
nad orhalana, ludna, kocunje
rozpotart, jakly 9o fauna
Tulst coie ludnie plemie -
nye na to serce porczyte,
co sij dla swieci mi toci
arrebto porchosy, radosty
Doresucy -- Wzra

O chryste, chryste!
O matko, mie radaj, o demnie,
mie radaj slubu chrystosi! W twa spicunia wtra, coe mnie ciemnie!
ja si st niemostej mi toci
jwi mie twolnie, mie przygusre
jwi tigo karm, co dusre
mi ob'at, re jak powidnia
R'josym klastem potom co mna!
Wzra

O niesrodes'ie, o niesrodes'ie!
mie radam slubu chrystosi;
ja mie dla twojej mi toci
co jak rola n'rosowita
kujno sta stwim n'rosowita,
skarc' na m'rdnicim wretne.
Tobie wluw pijs'ic w Namstie,
Tobie wluw sij wadlic' -
alle raj' mi przytienie,
Daj mi przygodne kowranie,
re b'licer karia j'ek brata
Tylno kochac, i z nim d'ic'ic
z'jwa nie b'licer...

Wzra
Doleene,
O ty woleene radamie!
o darenne moje swicnie!
o stocane moje lata!
I co mnie wari do swata?
I, jakier' mam, j'ore pragnienie,
gdz mi matke swic'ic k'ab'wie
mnie j'ub'ie, w'ig'or k'arica,
o ja w'ostatmiej' of'one
mam sij wrec moje k'ochanka?
O rejunia moje marne!
moje j'ostwot d'ugie moie!
O swectw moje ch'arue,
Tak samitne, Tak w'ic'oc!

Matička

Wissio, muić serce roditelica

Tva rođak. Wissio

Matička umiera -

oremu ja umreć nie moze!

O, ja koga? Foranogora

Dajete mi na pozorle, Drogel!

Samotvato - lal - i cverpienie...

Metko, metko, miet sumienie!

Matička

Mo, cida - muel, juć b'ćie usra...

Matička (Klagalica)

Ja o'ćego b'ćie volna!

Matička m'ćie - ja m'ćie volna!

izree s'ćie - ja m'ćie volna!

Oremu matička t'ćie kada?

Karis k'ćie muić - Pan jurij

m'ćie m'ćie m'ćie m'ćie m'ćie m'ćie -

servols' nam ... On spogleda

na muić i t'ćie k'ćie m'ćie

rešće...

O'ćie go t'ćie k'ćie m'ćie

b'ćie go t'ćie k'ćie m'ćie

o'ćie k'ćie, k'ćie k'ćie

m'ćie k'ćie - a'ćie k'ćie k'ćie

i'ćie serce... Matička

Mi - mi m'ćie

kyć - to d'ćie m'ćie - -

Wissio

Dlaczego?

Matička

Ty, Wissio, m'ćie m'ćie m'ćie...

Ty s'ćie m'ćie m'ćie m'ćie...

To tak muić kyć, d'ćie m'ćie...

Chasen s'ćie m'ćie k'ćie,

i'ćie m'ćie s'ćie m'ćie m'ćie -

ale p'ćie, p'ćie.

O'ćie m'ćie i'ćie m'ćie m'ćie...

M'ćie da ci'ćie m'ćie m'ćie,

To na k'ćie s'ćie m'ćie...

Z'ćie m'ćie i'ćie m'ćie

i'ćie m'ćie -

W'ćie ty m'ćie, t'ćie m'ćie...

Wissio

J'ćie mi'ćie m'ćie m'ćie?

Co mi'ćie, k'ćie m'ćie m'ćie,

K'ćie m'ćie m'ćie m'ćie,

K'ćie m'ćie m'ćie m'ćie

i'ćie m'ćie i'ćie m'ćie

Boża miłość mam. Orem cnota?
Orem jest pobożność i wraza,
Kiedyś im radnie ofara
nie stany - ale wstąpienie
Troska wzniesie podjęty,
al' dół sam w sobie's dół,
a rozpalili, pastery matnia,
jść oświecić wem kochają,
modlić - dla Bożej Anny?!

Wdanka

Muszę Tanie rozpaść
stona objeść ust Tężył, Dzieci?

Wdanka

Zjść Tanie tu... sta świecie
Tanie's trawie, stasnie męży
sij dół'a... Tak męszysłone
sz ludzkie serce!

Wdanka

Ty bieda!
męszysłone! led wy Ty, Dnie!
Czy kto drugi tak męszysłone,
do' męszysłone? ... (stasnie dół'a / a re męszysłone)

Wdanka

w oświe... Serce we mnie męszysłone...

Wdanka

Boże - co się dzieje tu dół'a!
(na ciele / a' kochamni oświe)
Niek matka przysięgła do siebie!

Wdanka

(Tężył'a / a re męszysłone, dół'a męszysłone na dół'a)
Przysięgła...

Wdanka (blagatnie)

matko...

Wdanka (Tężył'a / a re męszysłone)

jak Bóg w niebie -

Wdanka (próśba)

jak Bóg w niebie -

Wdanka

Rzadzi losem -

Wdanka (i. v.)

Rzadzi losem -

Wdanka

Tak nie przysięgła -

Wdanka

Tak nie przysięgła -

Wdanka

za tym głosem -

Wdanka

za tym głosem

Wetka

Co mi Karie -

Co mi Karie -

Wzra

Wetka

Zostac' Rucy -

Zostac' Rucy -

Wetka

Karimura -

Karimura -

Wzra

Wetka

Li'smirec' Rucy -

~~Feje~~ Li'smirec' Rucy

Wzra

Wetka

Te pryzsige

Wzra

Te pryzsige

Wetka

Wicratunster

Wzra

Wicratunster

Wetka

Pau Big Karie

Wzra

Pau Big Karie...

(2 Rucy milucure)

(Wzra Rucy - strip matko, 2 vobidum na
je Tanie. Zeger of Rucy Rucy Rucy)

Wzra

(Jacy i'notynctura, Tuvoga Thvita)

matko... (2 vobidum puxeracurum)

matko! matko!! matko!!!

Zestona.

Acte Tercei

(Porcij' Tensam co w' t'ak. Procz otwarte Druzi Eglue
widny katapalk i gromnice)

Scena pierwsza

Morski; Karimur

Morski

Ami stawa... ja nawrechať
na Turje ni postawimistur -
mie D'ingos porz'kui to Turje,
ie k'ni s'zue j'ed'ingos
ej'ice nob'zary porz'kui...
Pierkui tu ja ni nawrechať...
to nagrota re staranie,
ra ej'icostei m'itowanie
nijsie - ni prawda, kalamie ?

Karimur

Hohalaha !

Morski

Co to ra s'miel ?

Tam trup na katapalku !

Karimur

Morski

Woj ! Trupa mi kasnuci -
s'miel nijs, ami mu rakt'oi -
spokij - am'go s'uc -
hahahaha !

Morski

Molrec' kapijs !

Tys'k' Egl, co k' D'js' ot'ame
Paiskui obrara
s'z'ustwem,
Doga blui'nirotwem
am'waki !

Karimur

Ja tu porz'zed tam nijsie,

jam tu poyrest palajany
mitosia, - all g'ym roayt,
k jakor ty radusia s'ovazt
na nuni, aly nuni prajntac,
jak ty nulle j'at'et pr'at'ac,
nad dem s'ice me bolejt,
orejt petua moja dusra -
g'yt v'it'etem, co s'it'et'ej
v'it'et'ej, jak cip los myj v'it'et'ej,
jak to ty v'it'et'ej nade nuni,
jak ty ja v'it'et'ej re nuni,
j'ov'et'ej pr'ajnt'ac - mit'et'ej
Tuzjt g'ym roayt, jamie ---
kakakata!

MIRK.

Meil n'eb'anne
Smil ten! s'ovazt!

Karimuel

Tuzjt s'it'et'ej!
v'it'et'ej tak gorava s'it'et'ej
re mi v'it'et'ej myjt'et'ej
v'it'et'ej v'it'et'ej v'it'et'ej!
Oremum cip smil'em v'it'et'ej
ja s'it'et'ej s'it'et'ej radusia,
kom s'it'et'ej me g'at'et'ej
re v'it'et'ej v'it'et'ej s'it'et'ej!
re v'it'et'ej s'it'et'ej s'it'et'ej!
To nuni v'it'et'ej - v'it'et'ej ma s'it'et'ej
karta Tuzjt s'it'et'ej v'it'et'ej!
To s'it'et'ej v'it'et'ej s'it'et'ej
v'it'et'ej v'it'et'ej v'it'et'ej s'it'et'ej!
dunmy j'it'et'ej s'it'et'ej v'it'et'ej -
ja v'it'et'ej s'it'et'ej s'it'et'ej g'at'et'ej
s'it'et'ej s'it'et'ej v'it'et'ej v'it'et'ej
v'it'et'ej s'it'et'ej v'it'et'ej v'it'et'ej,
v'it'et'ej v'it'et'ej v'it'et'ej s'it'et'ej,
v'it'et'ej v'it'et'ej v'it'et'ej s'it'et'ej
v'it'et'ej v'it'et'ej v'it'et'ej s'it'et'ej,
v'it'et'ej v'it'et'ej v'it'et'ej s'it'et'ej

peńnem pogodę, błękitu
i nieśla i radużytu -
a i sercem w rękach orła gładka; - -
a teraz przystała dwule nowa
bo serce moje pełne rękotki
i rozdzarcia i rakurru!
Chciałem wrocisz, zgnurru
zgnurru do Twego serca
zremisowu; abru Twej rękotki
nie chciałem już cię udeł swobodnie -
lecz Tobie, egoda miemita -
To ja kio kinnu szedra -
a gdy ja Twej stronie wita -
To ja rak nie oddam w pęta!
Pokoje, która u was święta,
cierpliwu; która u was cnota,
strona przed i to gładka,
odpiera i rozmyśla bijem!
lecz miał się równa bonnie bijem!

Moski

Studam ci - i nie wiem, czy ty
zawracasz u ciemny bity
ory ciele gładki uprzą?
Nwidzys się zgnurru?
Nwidzys już zgnurru,
bity widocznie zgnurru,
re mowisz z gładki!

Karsmow

Romianu

lecz miśraś omówu; re wiednie
mazywark miśraś wolanuym!
jestem zgnurru zgnurru,
a re zgnurru ueruc mowu,
mizd) się mi zgnurru
zgnurru serca migo!
kio me wzytki wity zgnurru
tygo ugnia, i doc' wozu
zgnurru niemu mizd) zgnurru -
To on nie zgnurru zgnurru!

i sem pojďke svjã druzk

Mistk:

Obtãkãny! nie sinarej!
Co ty pœuvã? co to kuanj?
Co to kuanj: svjã Droga
pojďkãr? mwie po pœuvãtã
myslãtã pœuvãtã ja ãla vãtã?
Pœuvãtã rãtã rãtã rãtã
pœuvãtã! rãtã rãtã rãtã!
Sã rãtã rãtã, rãtã rãtã rãtã
jãtã rãtã rãtã rãtã?
Mistk, rãtã rãtã rãtã rãtã
Sã rãtã rãtã rãtã rãtã
bedãtã rãtã, jãtã rãtã rãtã?
Mistk, rãtã rãtã rãtã rãtã
moje rãtã rãtã rãtã rãtã,
rãtã rãtã rãtã rãtã rãtã
mistkã rãtã rãtã rãtã rãtã
jãtã rãtã rãtã rãtã rãtã?
Mistk, rãtã rãtã rãtã rãtã
rãtã rãtã rãtã rãtã rãtã
nie jãtã rãtã rãtã rãtã?
Mistk, rãtã rãtã rãtã rãtã
rãtã rãtã rãtã rãtã rãtã!
rãtã rãtã rãtã rãtã rãtã!

Rakomã

Dãtã rãtã, rãtã, rãtã rãtã!
Lãtã rãtã rãtã rãtã rãtã
rãtã rãtã rãtã rãtã rãtã -
pœuvãtã rãtã rãtã rãtã
nie pœuvãtã rãtã rãtã
jãtã rãtã rãtã rãtã rãtã!
Lãtã rãtã rãtã rãtã rãtã!
Mistk rãtã rãtã rãtã rãtã?
Lãtã rãtã rãtã rãtã rãtã -
i nie rãtã rãtã rãtã rãtã!
Mistk rãtã rãtã rãtã rãtã
pœuvãtã, rãtã rãtã rãtã rãtã;
jãtã rãtã rãtã rãtã rãtã -
ãtã rãtã rãtã rãtã rãtã!

Witka

miler, miler, duży, ty - wyrodny!
 Ty mi je imię wyrodny
 nosić! Słyszysz: ja nie wiebie
 wyrodnie, ja nie wyrodnie,
 jako nigdy Big na wiebie!
 Bo ja je lekiem obierze
 bez wstydu kumiecia pokare,
 gdy się tak, kumiecia kumie:
 czy wiesz, z kumiecia to agniecia:
 Ty ja Tycho kumie z obiera,
 Ty ja Tycho kumie z imienia!
 Podoba ci się kumiecia
 wójnka - i to ci wyrodnie!
 A wiesz, jaka tajemnica
 porusza się ten kumiecia obiera?

Karimier

Co ja? porusza się?

Witka

To nieprawie

Dziwne to kumiecia...

Karimier

(coś ci porusza się; po chwili gorzki)

Ha - mierzka!

Jad mi dwadzieścia do serce!

W sirocy

je dwadzieścia wrocy i kumie!

Haha! Twój porusza się ty!

Obłędny porusza się mi ty!

Wiesz mi porusza się dwadzieścia

wyrodnie mi wyrodnie!

Wiesz - to nieprawie kumie?

a jej mierzka mierzka:

Wiesz, co porusza się kumie!

To jest porusza się, kumie wyrodny

nie wiesz, o kumiecia,

nie któregoś kumiecia, tam wiesz

jak mierzka kumie! Tam kumiecia

swój - gdy porusza się kumie,

gotów ze śmieciuchej ciary
perwać się wszechwładzą, wracy
i w twarz ci kłyknąć, że nie ma miasek!

Morsk.

(Jaszygnając się nawi w paszki)
Milor — bo to się jeszcze odwiady
strasznie! (cofa się u miloremu)

Rak'mior

Bo to nied miesty kama,

na kobicę, co strawiona
była kawa, u której domu
jak we wstawym się bywało,
i której cięko się bawo
u opieru — nucić tyle seommu,
bo to na rękę się dabo!

U — myśleć ci, że miorek?
że mi tem karmocem u głowie,
nie i nawet nie kawałowie
są, że z tana, cześć tyś o niej
nie był miświ, rękęś do niej
nie był mi był dotk. i dotnie,
Kiedy tak bronię namistnie
swej cześć...

(Mistrz patrzy u niego dokoła i dokoła na prawo
re sdyłowa głowa, Rak'mior dotk. nieporozumijny,
nawraca się ku lewym drzwiom, patrzywszy na drzwi
re i ogłusku kwiła. — Słena jakiś des jurta. —
Zaleno, daleko idyżają się smutne drzewy, których
przejisrowy pogłos się do kwiła aż do idnie jurta
słena jak słyżkami: Topocacy kot kwiła - Śmieci.)

Ślena Truga

Rak'mior, Włosa

Włosa

Psuć! Ty się oddać
musisz, aby nie rozpalić
u mojem sercu namistnie!
Psuć mi, psuć, mi nie o miświ.
miświć mi mawieć mi wlew!

Raremuur

Ty potrelujis wydzusia!
O pijski, pijski w moje obzidi!

Wtóra (jarenie 2010)

Puic' nuni! ja i tak miedolua
opedric' si' myslom nat' stuzym,
co pora duze taktim mieduzym
porozogaja mi obradom!
Pugrelowe nary idaz
i' stuzie, z rotwianym wtocem,
wtocz si' wtoczonym szlotem
mije - sledz' nuni nuzem,
patorz' porerac' nuni obradom,
jarky wtoczyc' do sztyda...
nulo mi wtoczonym g' wsem
porerac' nuni g' wsem...
To serce porerac' mi nuzem,
duze k' ogarnie 2010...
wtoczam - g' wsem si' nuni wtoczam,
wtoczam - cisra - 2010 wtoczam
i' wtoczam mi wtoczam, wtoczam...
Leci' nuni - z licem porerac' -
Leci' - nuzem porerac' nuni
wtoczam nuni wtoczam
wtoczam nuni wtoczam jak wtoczam...
wtoczam nuni do porerac'...
Leci' w m' wtoczam porerac' -
wtoczam si' nuni wtoczam
wtoczam - wtoczam nuni wtoczam
wtoczam si' - w wtoczam wtoczam
wtoczam si' jak wtoczam wtoczam -
wtoczam wtoczam wtoczam wtoczam,
wtoczam si' do wtoczam wtoczam
i' wtoczam wtoczam wtoczam
i' wtoczam wtoczam wtoczam wtoczam
i' wtoczam wtoczam wtoczam wtoczam
wtoczam wtoczam...

Rakomier

Pamiętaj!

Tak wiedano...

Wnie

Po tem p. w. i. d. a. s. k. ...

w j. a. n. i. e. j. o. n. g. l. e. s. i. n. e. j. k. a. m. i. e. w. i. d. a. s. k. —
i. k. w. o. r. j. u. n. t. y. s. k. o. t. o. c. m. e. n. t. a. r. e. ...
(u. a. s. t. u. d. i. u. s. 'a. c.)

Pogrzebowe było Trumny,
jędrze na wrostrony
wisi o matki mojej głowie ...
(z rozpadu)

Wnie ja Trumny Trumnie
i jony Trumnie wadom
i w kadmusie wpaadam,
w Trumny ciszą o trumnie ...

Orujsz gozika, wni j. a. t. o. w. i. a. —
Pomysł: to mej matce katki,
już to wstąpi, do grobusca —
Trumny o kamien rozpadu,
i katki, Trumny matki,
katki, żółki,
w j. a. n. i. e. j. o. n. g. l. e. s. i. n. e. j. k. a. m. i. e. w. i. d. a. s. k. —
i j. o. j. i. d. e. w. g. r. o. b. e. t. a. k. g. l. e. b. k. i. ...

Rakomier

Prześlan! Wnie! Trumny lica
Takie blade, oko świeci
Trumny — wiede już odleci
wiedka tua ty skucha!
Smierci i miłości — to Trumny wstąpi
które wsta, wni na rze,
cudnie jony już był wstąpi
matkę optakales w misce
serdca — to j. o. j. i. d. e. Trumny do mnie
j. o. j. i. d. e. — roba — rozpad — rze —
ja cis tak wstąpi mi Trumnie ...
Bede co obomnie kani
opomada, a j. o. j. i. d. e. rze
rozpad Trumny i wstąpi

more, któmy spowit' co dusze!

452a

Nie, nie, restaw miie, ja musze
twego widoku miitkac,
musze o ciele dnykac,
musze i o samowtym ciele
kamusiac, moie wloty sre
to serce, które wie targa
tak wloty nie, moie wloga,
co mi tyka rancz j'atry
i k'ust zgotowiatykh i' sary
jak kren serdecna - j'ostanie
nad losem swoim k'awit'c
i upy'li'nykh wotakomii
wotrom...

Ker'm'm

jak moiesz o k'ad'ic
i restawiac' miie samego,
gdz' stary'ca dnyk' mi' k'egh
sancie re t'ujemi' d'at',
któmyd jak k'iceny' st'ryk?
gdz' ja ber ciele jak beady
upy'ir' wotakom i' ber k'ad',
i nie wiem, k'ad' s'is k'awit'c,
ky t'uyd k'at'ast'ic' mi' o'lad'ac'
i nie wiem, jak s'is mi' w'uncie'
i jak ciele mi' j'ostac'!
O, j'awit' miie moiesz j'ostac'c,
gdz' co k'obam - gdz' miie k'elass?
(452a w'ynika k'awit'c)
mija j'obal'ca - w'otom'ca -
m'ic'le s'is k'awit'ca m'ic'la!
Oremi' tak k'el'ic'nie w'otakom,
re w'ot'ot'ko me miie k'awit'ca?
w'ot'ot'ic'ie s'is d'ec'iw...
Co ci te j'awit' w'ot'ot'ca?
mija ty d'ec'iw'ca
mija...

Wzrost

wa jakas jej Drogę
sie krocze?
jak z Drogą stalowa wyruce
do Troncy?

Karimur

Pójść do mnie...

Wzrost

Al, o tej, nie mogę, nie mogę...

Karimur

Wszak ty moja Wzrost, ty moja Krolowa...

Wzrost

Nie mogę - przysięgnie wotatam Krolowa...

Karimur

Przysięgnie !!

Wzrost

Tu matka siedziała

w jakimś stamencie gipsowym,
bignac kowalczem swoim
do podwórka tego kryja,
na którym chrytus przypięty,
swoją myślą muselbowięty,
młotem, boleścią jąta,
Krowa, słoni na ludzkiem świecie
i przebra... Tu siedziała,
chrytusiem wlebrana cała,
corpiałe i tarta młotem,
Tarka wola i kółka
i tak tużem poduczenia
i mierzemka i matkowna
jak tuż, comgredy jej krowa...
Siedziała tu - a jam stawa
poj miy - i matka iadala,
leżem i la miy ofiare ponivota
i młotem, co mi w serce wrota,
młotem...

Karimur

Orenu !!

Wizja

Wie wam mi.

Invocita tamie corpicum,
ze nie mogta wyjasnienia
Dac mi... Ar jej stadz & lic
bit Taxi maszat porazi,
gdy wulnym glosom kapitaniskim
kacple stara porozigi,
jarky kto w przykrych beinokom
ze zakom cytat rozigi —
ze jui nie miatam obzigi.
Trwac' stwory w tuszym gware
i doc' dntam, jak mnie boli
stwor karide — mimowoli
kusi wlyte — megatam
miewi'ki alnej wy'roszej woli,
k jed' w'orej w' jui porowezgi
wywolic'nie miatam ...
To byto jakis stwor Bore ...
I w' ja' tarar s'wota
j'wone: Do c'wie s'wie wie,
Do c'wie karide myl ma m'wie —
e tu kar'asty w'j w'ota
sp'izozym' swarte kaurki ...

Karimier

O, g'worej! Bo g'zty klamki
ke byty naj'w'ardzym sp'izem —
j'etnem mieda c'wsem d'ziem
s'ciat'lym je — g'wonek b'ozok stali —
nie wracie k'woreca — to sp'ali —
i' j'oo c'w'ozemiu morolnem
mog'ly'ymy karar w'lwem
o'ci'duac' por'it'owem ... Le' o'w'ekaj —
niech j'wore s'wie mi g'w'enie
na g'wos nad'w'ei! nie nar'ekaj!
w'ryg'otko tu in'by'ga, u'ndnie,
co ma r'iw'ito w' g'ca d'w'nie ...
kaka! Kto go nie w'olunio!
ja go k'wam jui — w'em, co umie!

To su tvoj matie požreptat ...
Haha! mysl, že juš sčepat
mitosť nasa! ja si byžďe
že w tej chvíli, nicuawidre
že, pomawoy go u spran ty d wětku!
Tvoja matka bo nejaska
reorta - wšw pwyrent wrošć eš do wěkie,
žy dostanie pwyroge d wěbi,
že ty koda c miie nie budiesz,
skoro u moje wostkuse!
A miie chćeb wgotyduat sine ovej -
že miie powiem ...

Wšw

Co to ma dy?

Rakomur

wuleblym by, tjez mi wopomnieć,
bo mawina wšw pwyrognieć
u wšw wrošć! Dom ten, žyie wbanie
mówi oš, myšli i duje,
Tak rabi, do d'wata na miie,
že juš powšw wrew mi powje ...
Dla d'waj, wobył u innej spere,
do tjez ty by mi nany d'waj,
od d'waj u tawnej atmosferze
j'ast, j'ast, j'ast, j'ast, j'ast ...
Cruje, wšw, j'ak si u miie
dub wšw pwyroge i wšw wada,
j'ak to j'ane „j'“ wšw wada
oš u wšw wada, j'ak d'waj c'wemie ...

Wšw

Co si mówit?

Rakomur

Wšw... d'waj c'wemie
j'ast, miie moze ci powěd'ć ...

Wšw

Powěd', powěd', mawre wšw w'cc'
(Rak. mów. j' na ulu, wšw w'cc' wšw w'cc' wšw w'cc')

Rakomur

Wšw w'cc', wšw w'cc' wšw w'cc'
wšw w'cc' wšw w'cc'!

Wisia (s'roll ter.)

To jest te!

To mi się głowie pomieszczyć
nie chce! matkę ma kochać się,
Do której jak do świętej matki
są! o Karim - to o kłamie!

Wakomach

Skąd to kłamstwo wzięte!
Czas byś, kto wstrząsnął mi włosy,
wskazywał, jakie głęboce
są nas Duki.

Wisia

O, to smutne ...

(jeszcze dłużej namyślić)

A jeśli to oskarżenie
stanie ... jeśli urodzenie
moje ... Boże, jakże niskie
reputat mnie! Wszę ja narwiszko
wiesz obce, a mi tego
co mi ojcem ... Wiesz, ja niego
zjad nigdy nie widziałam ...
Widziałam mój, że miatam -
gdy umarł - kłama miłosny ...
nie otyratam o nim wiesz
nigdy ... Wiesz - on pewnie nie był
moim ojcem - więc nie przeżył
tego polu, takim kłamiś ci oszem ...
Kie mógł się przetrwać z losem
pewno i umarł ... a matka
złamana tem do wiatka
w smutku słowa dusi - o Boże!

Wakimem

Wszę przyprawione, że to mnie
prawda!

Wisia

Tak! wiec jedna kłama
jeszcze więcej! a ja chce się brady
w domu naszym bide ja!ta ...

Karamiers

I ruovus w rospak jopasta!
 Zaprestan, blagam, rospary!
 jezore ty wyz'kiesz sng cisorko
 a tyh niwresic! co mi wit kua wy?
 Co mi r'iga, kto cis rot'e?
 Co mi r'aj' oj'ic'c obdat'e
 i' ma'ka Twa? ja koda'm co'lie!
 My nalygny do s'elie
 jak te o'ie r'ele do muie
 nalye! Ty b'ed'ner n'ay k'au'e.
 ja r'eg' pragne ni'at'omnie!
 I l'ed'ly cis j'om'it'om
 tan, i'ily ci'k'ed'ly i' d'og'i
 n'steporat - ja k'au'iw'e
 cis u' u'it'omie, g'dri' t'um mnogi
 nie p'at'ory na nas s't'ow'og'i,
 i' b'ed'e u' serce t'we r'ose
 ni' t'osi' p'oc'ec'arat' n'ic'au'og',
 i' u' sam'ot'ow'ic' b'er p'oc'au'og'
 b'ed'ner jak mot'yle d'ow'ica
 j'asna r'ic' - d'la s'elie t'yl'ko,
 i' b'ed'ess' n'og'z' na w'ec'i!
 ni'ki' nas, nie nas nie p'ost'au'og'.

W'ia

St'ara t'w'og'e mi jan' r'ek'i
 sa, k'ed' j'ad, co r'ane j'at'og'y!
 ko mi k'ard'e p'rypp'om'ina,
 j'akam ni'wres'na d'ic'ow'og'na,
 j'akim s'ic' ob'ic'at' g'ore'lem,
 g'd' serce n'au'og'y u' t'ule ...
 s't'og'y ni'ual, jak s'ic' u' t'ule
 g'el'bi - d' t'ug'iem s'ust'nem edem
 b'ud'ka m'at'og'ne p'ar'ost'og'i,
 p'row'og'y, p'ar'lar i' p'ar'le'cie ---
 ad, nie d'ow'd'e muie r'og'y d'og'i,
 nie tam p'rypp'og'i p'ic'oc'ec'is
 Karamiers
 Zn'owa s'ic' s't'aw'ic' d'og'na,

Stalosci to duzem trym wzroza,
z ust stowa tworzy wyzyna,
sama na sobie sie dala!

Wisia

Ad, powrot: nie, gdzie gnielem
stamane przysiega sista!
Glos matki i radnem sie edem
brat i wola: przeklesta!

Karomur

Przewieca przysiega wsa,
wstawa, ci stalosci wzrota!
Podjstomala je glosa
gorka, druzajaca, min kucota!

Wisia

Matka ma kupa w gorzku...
nie rozumie, co czyni...
Ad, co ta druzi, w i druzice...
Jakis glos w duzy mie wisi...
Bo jakis more nie druzi
meka me serce druzice,
maty radzuanu druzice
siewitkami, co sa, krodzice!

Karimier

Nie to sa krodzice druzi,
po wtorek stapa mitosc
tamiala los tworzi
jace darrek cenna krodzice...

Wisia

Ad, jak w wyzrode stalosci!
jace wie wyzrode tej tworzi!

Karomur (otaga)

Postulaj glosu mitosci...

Wisia (purerarima)

Mitosci - jace krodzice!
Pichelne brany druzi!
Tam ptanie mena Pariska -
gromnica uoi tworza, si jali!

Karomur

Zapomnij gromnic, co ptanie,

nad skvitým kolobčím Trupem;
nim smierci v tanies v Trupem,
mstobivá, vrbora v Tanis!

Wzice

Pozie, jak muis to puzeracie!
maje Dusre obkasa!
Pojde to stopni v Tanis -
drytusa prestogam Pans!

Kaksimior

E, nunc' jui puz'ue, is Trupce!
To smierci kade m. D. u. to
lekum na Dusre ci p. to!

Wzice

nie musze, karin, nie musze...

Kaksimior

Milre ci, luba, puzeracum,
jak mane sa Truje Trubi.

Wzice

O jui'omui, karin, puzeracum!
Pusi mie puzet abar Trubi!
we Trub vis puzet kum u. toze,
Dusre v. d. u. m. u. v. k. u. o. r. e
i puz obkasa Dole
v. u. c. e. p. u. z. a. c. a. s. i. j. u. s. e. !

Kaksimior

Wzice, ja nie jui'omui ci, D. r. o. g. e.,
g. d. i. e. biela v. i. s. ma ^{vi} o. g. n. e. r. u. i. o. k. i. !
2 j. e. j. t. w. e. r. y. i. 2. t. w. e. r. y. D. o. g. e.
b. l. o. p. t. y. n. i. e. c. i. v. D. u. s. r. e. g. d. e. b. o. k. i. !

Wzice

A j. e. s. t. i. b. o. l. m. i. v. m. i. e. o. p. t. y. n. i. e. -
d. o. c. e. v. i. p. i. e. c. s. i. v. s. t. e. v. o. p. i. e. n. i. e. !
T. a. m. s. k. o. u. a. i. p. o. z. y. t. a. i. D. i. e. v. o. z. y. n. i. e.
i. v. z. y. s. t. e. u. n. i. e. c. i. s. u. m. i. e. n. i. e. !

Kaksimior

O. z. y. s. t. o. m. i. e. c. b. e. d. i. e. v. s. u. m. i. e. n. i. e.,
s. t. o. d. y. m. i. p. a. d. n. o. s. e. v. r. a. m. i. u. a.,
n. i. e. v. i. n. n. e. j. e. s. t. m. o. j. e. d. l. e. n. i. e.,
g. d. z. i. m. i. D. u. s. r. e. p. o. s. l. u. b. i. u. a.

Wysia

Jeszcze dzień jest ciepły,
gdym się od niego porzucił?
To i to, to i to wzięte —
oserna gotowa je kęsta!

Karimier

Strady co duszę karmace,
myśli ci karmace napisoy!
Pójż, uciek krew moja, wraca,
pom pragnieniem wielkijem dory!
Jaki mozeć dejsć ode mnie,
jaki ty mozeć być boremie,
Kiedy mi już tak w krew wosta,
iem białe wicie jak obłokany
nieglaz in, któremu wosta
a rax mydły huraganu —
i stoi na rozdwojonej Turki,
wielk mu Triko wstazy Targa,
a której głubnie jego skarga
wspadna i bierudzijska?
Kiedy jest jak borze Amijna
nad wniśkiem porzpadciem,
retira kura kury a wistem?
Kiedy jest jak in bertomny
Tutca wicay,
co wustanie sam z sobą sprzeorny
Droga w duszy był ogromny,
i tak Dugie, Dugie lata
krocy po serminalach wosta,
a uziagnisic nieamie rekce,
co požadanie Driał moka
„biericwa!” wota — i rekce
i nawreka
i porreklina —
bł do kicmi go przygwata —
wice głebcy kolana zgina
(wrekafor dęta vis jej oru)
i modli się do rejsiitorej,
aby go nie opuszczała,

byby musiała jak skała
Twarda być — bo już gorzej
prosty kamień nie mogły !!
O słońce! pierś moja dżony
~~mitusowa, która mi słońce~~
mitusowa, która, wkręceni
jak more! Serce mi słońcem
płonie, którego mi słońce!
Ty moja! ja ci nie umiem
wyrazić, jak ja ci radam!
Spójrz na mnie, jak wyglądam
w tej tużel tawki niebiosa,
wzrucając jak ogień płonący ---
Wzrost

Bura targa moje serce,
mitosie mi duszę wzdłżoną —
ja w tawki słońce wzdłżone,
że mi w rękach krew kamienia!

Kamień

na krew jak ogień palaca!
na pierś moją rozpaloną;
Abdżony lek, co myśł ci kamień
i w zapomnieniu utoniesz!

Wzrost

O zapomnienie bolesne,
o zapomnienie niegodne!
Pierś ma już gorzej nie kamień —
niech mnie w zapomnieniu ogarnie!

Kamień

Pójde! me ci kamień w płocie
mitosie, radownie jak wiera!
Pójde! ja ci rozkosz dam słońca —
ból ci radem nie dobie!

Wzrost

Jak waz kardz słońca, słońca,
waz się kardz w pierś ma słońca...
mnie słońca mi nie dzieka —

Wisia

jak wsi stary syka, syka...

wsi sie stary w pierś ma wpije...

meła wpiła miie drisko -

(opada si jakoby w sercu)

Puść miie, puść miie, puść mi szję!

(Kerimurk objaŕ ja i caŕuje)

Šimija mi sie wiarŕa w dusz -

(wylotŕzi)

w tył objscial umoreć musze...

Zastona.

Akt drugi

(Pokój Tusam, noc Tasama)

Scena pierwsza

Miski Koadr

Miski

Wzgardzić, kien was far'gonat,
O, de

Koadr

Nie będę ratował,
skoro się rada przystawie.

Miski

Ja was trode mat' to murie -
ny kis u murie drugi raz.

Koadr

Nie szkodzi. Ja mam wlewy dras.
Gdy torebę radę, nigdy dwili
nie ratuję. Gł' prosili -
to ja przystawie.

Miski

Wiski nam.

Rozum was i prawicie knam,
wdr' drugim nam, kicicie przystawie,
borem siem, kic nie wngli
sad was.

Koadr

nam iei do was sprawe.

Miski (nie kwajajac)

Dajcie mi udo Taskawe
i, co w tajemnicy kowere
nam, swaricie u sobie orwerre.

Koadr

Ciekawym i niespokojnym,
dy - bori Bori - jakie nowe
nicowreie na wasra gtonie
nie spradto.

Miski

Jaki to las kwojny
i nikomu kleski nie orwerre,
lece murie u jawnos regube p' d'ei;

wyprawę & wszelkie nakłady;
któremi bym się obowiązywał.
Lecz ja się nie będę tłumaczył
wrednym, bo to przecież marnie;
lecz przed sobą samą postawię
kwestię, co tkwi w całej sprawie
i jakie niesubordynowane
mojemu odwołaniu gwałtu.
Moje zdumieniem ogarnęła
woda, myśl, że może wam przywrócić
i przetrwać krew i życie konwale,
moje gniewem kapitanie,
gdzie się wyżytkuje dowódca -
ale ja wyżytkowałem i ja
zestawu wyżytkuje, która
wskazywałem ma jaonurę
tajemnicę... Przed godziną
jeszcze decytem & całej mojej
niech wyjął najciężniejszą
niech wskazywał --- Czym się
późniejszym prawem takim -
lecz jak różnie, co nam daje!
Kiedyś dwie dnile przemieniał
Tak dowodziem, najgłębokiemu
niezależności, że się sam
zdmienieniem i wotami
sobie dajem... Tak i ke mui:
Przed godziną nadaremnie
przysłabiałem o losy
kmarce; kocham i woy -
lecz przez ten czas takie dmuoy
poręczyć wstąpił moją duszę,
gdym w samotnej odciskał głuszy,
a k dmuoy tyż takie mi cwoy
tyśnuty gormiać i skłacać w sory,
iż myślałem, że się stoy
niebo ma mnie i potruszy

me serce gresnie i bućme...
I byta to rozpacza kłopot,
bolemy obrachunek Jula,
spamięnia ból i wstępn i skrucha...
I psorubo serce swoje małosć
i psorubo, że jst omuśme...
I byta to rozpacza kłopot;
bolemy obrachunek Jula,
spamięnia ból i wstępn i skrucha...
Nico gdym psorub, że niewieście
Szaboć Jula mego tamie,
co jak 7ab staj lat dwadzieścia,
To mi byto - ja nie wstami -
jakbym musieć na kolana
kunać przed oblicze Pana
albo matki - łbawiećki
i rucieć k pierśi słońca wielki
i k głębi uzdarie ssergi
i do wozje przytknać ssergi
i ter je wbrucie strumieniem...

Przed

Cierpienie janie sumieniem,
a cierpienie to najniekorse,
jaki w ludzial spotkać moze...

Miski

Ale bo ja cierpieć Truże...
Serce moje nie najmniekorse
i Dusza moja nie Trużina,
aby ja porerarić moina
aremibadi - ter odkad ta... swarda...
To mi w; Dusza wzdarta
jen od nagłego psomisecia,
że jw; nie moze spowacia
zualać...

Ksiadż

Ja w;psotruje k wami -
ter nie znam jcorae przyczuju;
wciat s;łoto jakiejś głębinu
z dajecie w; kwarizje s;wami -
a ja - - -

Niski (Tajemniczo)

jak nam more ruane
ze spowiedzi - wydowane
w tym domu Triccho -- (urzwa)

Ksiadz

z Bozym Buga
mówicie - mówcie srover. Dtego
snać was gordeu ~~moza~~ jaemici noka.

Niski

me serce z tyd, które moza
niszay cicho, podrygiomni,
nie odstaniac ni komu
wnstora, gdzie nagryra rane...
Idara sie, ie gzy rotane
sam - To Duch w potkore kłeka,
jak na tani nitka c miera,
ie go jakas mscina reka
juri - juri Dwiege -- a Terak ---
Noj Duch chrestcijanski i mury -
led gzy dia sie wyproziadać
i co na sercu mi lezy
przed zyrlinym sdrzyć stekiem -
coi mi usta remyka i gadać
nie daje, trumienem wiekiem
rakryrajac winy moje ...

Ksiadz

Panie - ja sio was boje...
ny nie bdracie retonac
tecz... zta tak Buga duvac -
To rba nowego porzadzuy...
(wskazuje palcem ku tylnym drzwiom)
I ja robita Tajemnica...
Gred potkuta, moina puarać,
led samego siebie skarać
na tak bolesne milkemie,
od którego bledna lica,
Dura obleka sie w ciepie,
jonez które Bole zbawienie

nigdy przedrzeć się nie doła -
co jaśn myśli - to krew, ja...
to się samo wnętrze serca
jak rozrute wście mwieca,
jadem kazi krew jak imija...
gdzie ^{była} przysła do kwośwa
przysła, a niny się ruszyła -
byłyby sobie ulżyła,
przeprawić przepiętały z doła
i odwróciłały się
od tego punktu serwego,
od którego Duch się mrawy,
którego myśli wciąż stręga
niekanie drżące, niekanie chwijne,
a tak stręnie bernadziejne...
Tajemnica, która Dura
postępek niegodny wujje,
jest jak cięka, serwa chmura,
od której noc na świat bije,
smutkiem głębokim jamura
kardły bżon siwica przysłusa,
głuchy kardły głoś ucęła
i niekęcica Dusra, senna
jak gżby ściana kamienna
od świata i życia oddziela...

Mirak.

Ne mnie tylko przysłaciła
miata, któremu pierzeć
cierpienia duszy i ciała...
jastrosz przerażenie twarde
ścisnęło ją, - a ja jodźwo
karmieniem gorętką jaśmwiną...
Na jej mójsem serce kade
mięcioby kinnu, pogardę
i obojętność i wściekłość
Dla życia, co słaszeniem męty
ja jodźwo; lea stamana
była na Ducha i ciele

jak liść młodo rdarty, kmiasty,
którym burza drogę ściśle,
rosy sakuszy w rana,
mający - powolną śmierć w dziele...

Kwiat

Wóczas, gdy tu przyjeżdża --

Miśki

Jeszcze jak rósła krasniata,
jeszcze była silna, cała...

Kwiat

To było, mój miły panie,
zanim ja, na tę plebanie
zjechał, lat - mniej więcej wiele?

Miśki

Hasła miłość tu --

Kwiat

lat Piętnastu

Miśki

A gdzie piętnastu --
nie, dawadźścia, jak przyległa...

Kwiat

A Tugor i merem tu żyła?

Miśki

Rok - on umarł na suchoty

Kwiat

ze zgrozoty -?

Miśki

I zgrozoty

zdajesię...

Kwiat (b. ironii)

A pan i ludzkość.

ja wopierasz...

Miśki

Tak - i litosci

Kwiat (j. w.)

Bardzo pan sła chętnie oruje...

Wszystymać dwie osoty,

To przecie Trode, kosić...

Porusza i pańskoj roboty,

ze pan srewere jej klatuje...

Mistrz

Przecie to witek nie k kamienia
i rawne k przynajmniej ---

Kosciol

No Tak, Tak. I męska Gura
Takiem niesrogiem się wrusza...
Córka panu do siebie bierze?

Mistrz

Wtedy to dla niej w ofierze...
dość jener to planu nie lada
na mnie i na dom mój spada...
Zawsze to trochę nieprawe...
Leci już teraz trudna rada -
z abnatem - i nie wypada
się już cofać... Trudno radzić...

Kosciol

Pewno. Musi pan już sprawnie
aż do końca doprowadzić...
Córka wzięta...

Mistrz

O, jak Terka!

Kosciol

To słowci ten ksiądz Dziwisiy,
a panu Pauna skłębicka
Dobre magyki poliry...

Mistrz

Bardzo to pacna Diemica...

Kosciol

A wyzna pan jej - radzica?

Mistrz

O to wadnie Tajemnica,
która k sobą skryta w tłumnie...

Kosciol

Nie postąpiła porucznice.
Różne są wrażenia Boga...
Z Takiem Tajemnicą, panie,
mnie wzdzić Allessa woga...

Mistrz

Nie porucznice...

Kości

Niech zostanie

Stowem żłuk, porzuceniem,
co powiem; — Dziwnem przesłaniem
Kosm tak się zdarzyć może,
że oś ojciec jej ma zgnać,
Nóremu się ta Kiewagwa
własnie spodoba — boi Bóie! —
Ojciec — porzucił — nie kiję,
a syn nie porzucił, wije
Dziecko miłośnie ogląda,
i ka kionę wiasć ją kija — — —
Pan tak biednie — no, i panie,
porwał pan, jakie skłamanie
Bóie... nie jestem porzuceniem...
Ja rychłem śmiewliwym okiem
w porzucenie patrząc, zastanawiam
się — czy porzucić panu sprawiam?

Mówi.

Nie — porwaniem Kosciła stowa —
marna obawa — przecie
Tak nie musi być...

Kości

Na świecie

rózne zdarzają się rzeczy...
I ta nie byłaby nowa...
Tna Kiewagwa mieć na pieczy —
ostrożność nigdy nie wadzi,
a niczar stemu poradzi...
Mówie, bo ja sam porzuceniem
byłem takiej sprawy świadkiem.
Wóid moga ojca wreladzi
zdarzyło się — my tak blade —
własnie taka, panie, sprawa...

Mówi.

(ocierając pot z czoła)

To ciekawa...

Ksiądz

O, to było smutna, sławna
historja

Młodzi

Kogoś to irasio?

Ksiądz

Si troje ludzi kabo to...
Przez się miaba tak: jonec laty
był u ojca chłop kowaty
na sturbie, z żoną i córką.
Nie było Krowyng, & utóra,
z ową porowacły morina.
Wtóra, porwina, porwina
podbijają wygłbie serca.
Wreszcie ngodkita się k jednym
psójści do ślubnego kobierca.
Chłop był drobny i tegi,
przybada był, lecz nie biednym,
po rywory mejskiej sermiejgi,
w jarkimś warsztacie pracował,
a rok nigdy nie katorat.
Po jst roku - porwał stary
jarek ślubnego swego zyna.
O, to istne Boie Karę...
Z wstętki i chłop; Krowyng
T. j. żona się kabili
a stary zachorał tej dwoli
i już nie wstał...

Młodzi

(podnoszą się z najwzruszającym niepokojem)
Ksiądz mnie strachu
nadawit...

Ksiądz

Mówię o kadu,
że mądry joo wrotkie; otnede
chcietem miśc jana
w sam wres; kawa
To przez - wotroinemu spotredę,
że się coś niedobre gmatwa...

Młodzi

Ksiądz tak mówi, jakby ---

Kosać (groźnie)

Panie!

Tu się prućie na kolana
i rzyćie pokutowanie!
A goręto: bądzie, bądzie strasno!
eroćem siemis, reka, bójcie się!
niech dom cały napelni strachanie!
Kosćcie się! i miedzie się o problemacie!
Niech Bóg od was reka dwości,
bo już nad nami wisie groźna,
co ten obropny goręto Tom
w ruina, u powik rorrucci!

Miłość

Nie klnijcie, ojcie, nie klnijcie!
wspomnijcie!

Kosać

Organie pokucie!
Rozkopicz groby waszyl stradni
Tajemnie mrokiem kasnućie,
nim je nowy siem raportni!
Bo jedli w grob ten, grze na dzie
zto ukryte orga - padnie
nowe siem -

rgutem:

ny! obropnie strachu
na dwoce wolecki! Potępiem!
Córka wasza mi tuje wasz syn!!
zwierzy mi to przed godzina!
Strzećcie się d strasnych was!
bo rginiećie - i oni porgina!

Miłość

Rozpać, mnie obropna tamiećie!
Co mam porać? Radiećie wy mi!
jak się przedciwy rećonić nowym!

Kosać

Ostrzećie karar wasza dziećie!

Miłość

U orgiećie wy to, miedzi
Kosćcie! wstrak rorumiećie,
ile wy mnie to poleonyj porykroćie ---

squa nam najdmiarot przyśle.
(odłotki na prawo, smęł ułotki Karimior)

Scena druga

Kowca, Karimior

Karimior (własnie)

Wtascie o was, ojcie, muzyle.
Wdzi, muzyle nam jescem, r'escie d'ies jescure
przyzryli, r'ebcie ustulali
proshy mojej i radali
sobie trud, aby v'ca naklonic,
by przecot i r'ymic mi w'ostly
i sercu mojemu bronie
mi b'osci. By w'icie, co Dresdae
gorzaki: co niepojety
srał, kt'ory jaskly p'omieniem
serce kapala p'agnieniem,
na s'ry r'uca r'astane,
jak w'arue b'woliwe n'wie,
s'p'ot tannie i Dm'ogoc,
ze D'rie, p'owidane i j'obone
i na nic w'iszej nie w'adane
i v'ca w'banego - w' op'ore
g'ly o'is r'acnie - ja r'ucw'adane,
i r'ucam w'olice, r'achule
i myśli r'ucam przytomne,
jasklym na w'yz'ie more
sredt, nie d'wajac, s'ry na s'bonne
sradtem D'ekli, kt'ore w' r'gule
mnie p'owida, s'ry mi fale
portm'astaje, t'otk' na skale
i w' w'arue s'ony, s'adbanie...
Kobam moje w'ob'abanie,
Kobam s'is w' s'udkim w'ob'ekie,
a j'ostim p'maret s'is g'owekem,
na kt'ory s'adric m'nie b'edric
B'ig - g'owac - j'escure s'ad'edem
s'ostainim n'by Tab'edie
b'ed' s'p'iewat p'ieson' m'budw'oci,
p'ieson' s'm'w'eci i p'ieson' m'budw'oci!

Kissade

Przez ten dom porzeciego busra
w niszarze gromy brzemienne...
Zwi widre, jak sie rachmura
niebo, i wiega ptomienna,
wiega rabiozyl blyskawic
szora, mylatuje k mylawic
i na gromy wara spata -
a k mia, wiezota rozlata...
Zwi widre, jak was wotata
pichielny kar - jak ropala
wasra, krew - skora i orad blyskaw,
Trucina, przegrza i niszerz
i ptomazyl w grob obala...

Karimior

Wied mnie grom niszarz i spali,
wied sie mademna, kawali
swiat caly - glos, ktorzym kucz
krew moje - on mnie ryci narz!

Ksiadl

wyjaci k tego obodu kole
glie kipi krew two namistna!
Otorasnij sie k rozpasania,
ktore puzoty twoje pita
i duba nowsem wstania!
Do sie plodnia niepojsta
stanie, plodnia, ktorey k owla
jak karimowego postna
nie retny k pokuta, kadma,
plodnia, ktorej ngubue cicnie
plektem ci na dusze ci padma
i na drugie pokolenie
i na torcie i na chwarte
mucha slady nieraiarte
i forekleistwem je obarora!

Karimior

Ojre- doć k Tak ognisty

i teni swety i czysty —
niech mi grozi daremnie,
bo siły Twoje nie starają,
aby pozar szumieć nie omnie.

Kość

A omnie ci, że porębieżnie
cię dręka kimy, co kębieżnie
o kępnia, duc, kębra dępnia,
Ję jedno obwo nęby, sępnia!
A jębi ognia nie szumieć,
~~szumieć szumieć szumieć?~~
~~nie szumieć, aby jak szumieć~~
noc się, nad sobą, porępnia,
szumieć szumieć — szumieć?
nie szumieć, aby jak szumieć
szumieć ci moje szumieć,
choć tu szumieć szumieć szumieć,
nie szumieć widzieć, jak szumieć
szumieć się, szumieć szumieć
szumieć — bo szumieć szumieć szumieć,
szumieć, to szumieć szumieć
szumieć Twoje szumieć
szumieć szumieć szumieć
i szumieć, szumieć szumieć,
nie szumieć szumieć szumieć,
co szumieć, szumieć szumieć,
szumieć ci szumieć szumieć
w szumieć, szumieć szumieć,
szumieć szumieć szumieć szumieć!
szumieć szumieć szumieć szumieć
dla szumieć szumieć szumieć
szumieć, szumieć szumieć szumieć
szumieć szumieć — ale szumieć
szumieć szumieć, szumieć szumieć,
szumieć szumieć szumieć szumieć
szumieć szumieć szumieć szumieć,
szumieć szumieć szumieć szumieć,
szumieć szumieć szumieć szumieć,
szumieć szumieć szumieć szumieć,
szumieć szumieć szumieć szumieć,
szumieć, co ci szumieć szumieć...

Karimior

Nie miem, czemu karmiasz jęzoz'by
moj notulac i dolozje
Staran -- kradz Ezelu mnie Trostke
dce i poreraci' mnie grozly
swemi, nys'lac, se sie klesku
i piana' dam sie i klesku --
lece wul, se ja jęzoz' gogardy --

Kradz

Jest' hardy jest' hardy!
Kograda sie krew ojcowka
w tobie! Niek opatrosz' Boska
ma cie w owej swi'ciej opiece!
Powiem ci, co wiem -- i kles
resze Bogu, niel co storerie!
A teraz przesze ci swerke:
siostrę swą kochar!

Karimior

Dnieba!

Kradz

A teraz nie ton w rozpaczy!
Co nie, a serce wyowai Toreba --
to nie dcei Big jęzoz'by.
wresz' bys' sprawy nieswiadom --
Toś nie winien...

Karimior (Wagalwo)

Kasie, Kasie --

Jest' moie to kator -- ?!

Kradz

Niel mnie Dosicze
Boj gniw, jedlim wyja rada
subomion, kuy'sit.

Karimior

Bziada, biata!

Wszystko si na ma regub' okbala!
zanie tu wyj'scie! jaka rada ?!

Kradz (pociorajac)

Badi'e --

Karimov

Jerenus'ka novina
nie poyrety do mune pored godrima?!
Ksiadz

es: es: ay mure!
ery jvistat sie
gureb, kot regom ja tak bat sie!
Povied! opovied!

Karimov

o Boie!!

Lea co ma rospad pomore!
Nie-nie-nie-nie sig mie stalo...
Serca moje tak stannalo
To otvorie - i ta vna
ojca, co odotet na syna...
Nie sig mie stalo... nie. ja mure v state
obrasitem vas!

Ksiadz

Nie, wale.

Karimov

ja popyeram... ja - vrekuję...

Ksiadz

A popyre solietej spirany
nie brae do serca. Big Taskany:
rione pan Traci - svotra ryoka,
co pami bedie dobra blivka
i Insi samotna potrafi vsidiet.
Tu rospadrae sie nie gotli:
malo po siemi kobiet dotri?
Luna sie ruafkie - svotra jidzua!
Wola Boia - Treba sie podye.
Sroestlive serce, z co sie maghua
do Woli Boiej.

Karimov

ja si restosuję...
jui si cabkum dobre duje...
ojcu poviedue, is riatuje,
iem medavus listi go v gniure...

(Wisła skomuje w w lesach drzewach)
Wisła niech o niczym nie wie —
ja ją swolna przygotuję (odch. na lewo)

Scena Trzecia

Ksiądz, Wisła

Wisła

Koście, Koście, ja dziś cała!
Kiedyś w komnacie księża,
Chrystus Tu ukazywany
ciśno podnosił się ze ścian
i drzwi, co najkryjonym szeptem
nie skrypanęły, wdyliwały,
w jakimś skropnie głośnym
młodeńcu — z całym królestwem
ciśnego bólu — zbliżony
się do mnie — boleśnie skłonił
pamięć na mnie — stał i pamięć —
stał i pamięć — nieuchwyt —
a u jego twarzy widany
był gniew, co było jego boli —
i ja drżam, że choć wli
prebaczę — Du nie prebacz —
nie prebacz —
lecz rozpacz,
że powadziła mnie wina,
a Du prebaczę nie może...
I pamięć na mnie milczą
wskiem, kto chce mi napomnie —
Taki świsły — bolejący —
że myśli nie nieprzytomnie
stają się, kiedy go wspomnie!...

Ksiądz

Ey gresnu. U Tym domu, co gresnu
obaczou, wyci przed rebrny,
co serca posuji tym oddechem
i drżącymi wozami
sumienia nam tworzy i meka!

Historia

O kochanie! nie bądź na mnie gniewny!
w mojej duszy taka wielka miłość
i taki mi smutek mój
i taka pokora i skrucha ---

Ksiądz

To miód się, miód do Chrystusa,
by Twoje serce rozgościł,
które skarża pokusa,
i modlił by Twoje rękę!

Wzrost (z rozpaczą)

On myśł modlił nie wystąpił,
dłsi pelen miłości i łaski,
bo ja w bezwonne patroski
moim tam mego ducha!
Wise do na chwile się przycię
wykawienia błagajana,
jaki wyjął z mi przycię,
na któryś z duszą wieszania
cała wiara, parafca
patroski w formienna
Twar Chrysta!

Nigdy, nigdy ja się nie więcej
nie ukłęknie w powiecie przycię
przed obratem modlaca
się, upiła -

bo z obratem Twar jego groniaca
Tak potężnym wyrotem do duszy
mojej miłości, że serce mi kruszy!

Ksiądz

Serce Twoje przecuwa mi doanie...

Scena erwarita

Ksiądz, Wzrost, Karimur

Karimur (włoski z lew.)

Ona eropi - ja ja uporhoję. (daje ks. znak święty)

Ksiądz

Treba ducha jej rozjaśnić omoeruje.

Karimur

Uspokoję ja, co tkwiem - i spominie.

Kracik

Nied blagobawu istur was moje
i nied nie opuszcza was Boiz (odk)

Scena piata

Karimur, Wsja

Karimur

Smutnas, Wsso.

Wsja

Ja smutna jak chovcy,
co ota stoinu spojrenie ostacnie,
jooignalne i trave i bradnie...
nie - mui stovroci i smutnoci i gotrej,
bo ci! Tamten do mozgi by stoviz
umecroua bolejaia, ghoru,
a ja zijemam - i moki uciat nove,
i uciat nove jowozic Kadure...

Karimur

Uciat ropca. Tu - na moje ranie
jestoiz ghoru - ja mogitve rbanic
i ciepiara ukoljore dure...

Wsja

Zostaw omie, bo na jowozic jowozit rior
chwile, kodym u twem mdlala vjcciu -
i Tu caly moj som...

Karimur

jak Tricicim

bo je pravitci uvoze babnie
ze usipit bol... Na vego odlozior!

(Lampa gasnie)

Wsja

Trzeba swiatlo protiv - lampa gasnie
(Przez okno siveci kowrize u petni)

Karimur

Daj, nied rgasnie. Patrz jak Duzij
siveci mvesiac, baboj rorij
jowolubij babosicia Taraj,
a Duzij u swiatlo jowozij,

że nam i ra lampę starą,
Kar, wio, przynieść herbaty,
bednem sobie romanizmie
fony blasku kawięca s'edreć.
Prawda, że tak będzie słownie?
e: nie?

Wasa (Do Kudui)
Przynieście herbaty.
Karimvor

A ja ci dzie bas'ki opowiedzieć,
którego słyszećem przed laty.
(Wisiada jony nim i studa z rajsem)
Kiedy bytem nicleim do opozna,
rawsem lubiat nicowua godina
pozysludina c'oi bas'nom p'rotunsi,
come Kici Pradaje jak t'omki
usypajace, mardemim
kolyrac myl. jedne maj' t'urij
Kochajacem sigatem mardemim,
Bo kawięca miata blask i woi rój
i j'osce wrem, którym bas'ni Karida n'eci,
miata skryta myl na dnie, przez którą
ratymata sie w mojej panice.

gdzieś na s'odmo, Meka, s'odmly go'ra
zije k'rotewic k'awowij i m'odj,
leor d'ci m'odjym byt i k'rotewicem,
nie m'rat w d'ury m'osennej z'ogady,
dotk'it k' pladem i smutnem oblicem,
dotk'it p'edem g'ebowicij radumy,
k' pot'ebowicem jakicim tajemnicem,
a nek i b'owic m'otubujac sie d'umy,
gdz sp'icwaly swoje nocne d'umy...

Ojciec nie mógł p'acowic go m'orem;
Darmo Tron obicuwat mu d'oty,
Darmo rajskie w'otk'owue s'ogady,
gdzie s'otugami s'ewaly sie m'ody

a w uszach i cieniu śnieżnej grzy
uśmiechnięte czerwone bogunki
kamienski miświec całunski...
Niedługo mi mógł wypłyć się zaskoczyć,
wszystko z tworzącym przynajmniej uśmiechem.

Per rabfaktet się z samotny w lasku,
u potoku srebrnego stał biega,
o fal myślał berelozym biega,
co tworzył się w korzyca blaska
Tak jak żyć, co naci uśmiechem
i promienne odzierała twarz strona,
Ber podratku głośno lecał i widać,
i śpiew dźwięki stęki i wrocy
Kółkowy Trupy, które tworzy...
Stać i Dumal, a figlarnym śmiechem
Kabrmiat gaj - a śmiech tak był serdeczny
Tak wstąpił się i stonowany
i królowie z repertym oddaniem
stał i stukał, tam cudownym echem
Radujący i rażony...
Kto tak śmieje się - myślał - wesoło,
suać pogodna, ma dursę - i doło
nie pmararadue trótkami - i ciasto
s'wiera, d'wore - i pierś lekka, biała -
i promienne kochające się -
i różana, woi stół, d' warkowy -
i serce ma - i sergicie skarb u sercu...
Tak pomyślał i po kwiśi Kob'wcu
Sredt na g'wem wozem, co jak d'wonek
lub wiosne śpiewają słowonek
brmiat po gaju i d'wonek i śpiewał
i jak wiosna brmiat stoncem grające
i w kaskadę śmiechu się porlewał...
Sredt w srebrze jowiatu, miesiącca
sta wrocy p'clonej polance,
g'wie wesołe p'wice Panny d'ciue
wiodły play w wiodzonej hulance.

Prac - i cudne rozprawy stworzenia,
stał w miejscu, które krewo ocienie,
gdz wtem wystrzelił jak opłuszone ptactwo
zafunęły i kniły w gwałtownie.

Ogniorona przez światny - również
jedna z tych rżnię, cudnej Lorki
zawstała jak ryba w kwiżyu.
A król w wprostowym radużiu
Toni w rdzju wosów, w jej płynie
ktoś w tym strumieniami k ramionu,
i jądrowa słudze na jej licu
i pogodny orar w krenie bętkicie
i skwiernyd kartabtor sniecia, białści.
Stoi - milczy - urokiem omamione.

Widri owa miedziara, nieśmiałość,
wiec się soliza i głośnie jądyla
i uśmiechem białkim się jądyla
i uśmiechem orarje mu duszę.

Wiosy 4 jądyla. - "jędem dżona Paule,
nie kładźmi powia, mnie Merkanna."

Prac tak jędyla! "ja jędyla jędyla,
bo ja miedziara, ja miedziara, ja miedziara,
ja to wystrzelił, co w wiedzim rozkucie
socy, kwiści i obwiedni sycie ...

Prac tak jędyla! "ja jędyla jędyla,
bo ja miedziara, ja miedziara, ja miedziara,

Prac tak jędyla! "ja jędyla jędyla,
bo ja miedziara, ja miedziara, ja miedziara,

i na wiosnę w miedziara, miedziara, miedziara."

Lorki tuar skłoniła miedziara, miedziara,

i jędyla, jędyla, jędyla, jędyla

zdrapusta: "Co kije, umiera ...

wiosna jędyla, co wiosna kieleci -

oraz i addeci jędyla, jędyla,

co wiosna, wiosna, wiosna, wiosna ...

Prac tak jędyla - a w jej miedziara,

tylko było jędyla, jędyla,

tylko wiosna, wiosna, wiosna, wiosna

jędyla, jędyla - nie stat, jak kieleci,

ber jędyla i wiosna i wiosna ...

(wzjął z kieszeni proszek w papierze i wy-
jął do obu szklanek, posrebrzył białe je
do rąk i podaje jedną, drugi)

i podawaj mi szklid do ręki,
„pij” powiada - i usta kamura
i płyn pije, który kłania k męki...

(pij'a słuje)

Napił się - i jakimś obłędem
myśli mu się nadęły kamażcać...
Droga, które stały wokoło miedem,
jedne drugie rzucały się traćcać
i w kątowym skazy się wleścać,
co biermiat nily obłędnie niewrescie...

I lek jakiś zgarniał go rękoma...
- Czemś ty mnie poita?! - „młotocę”
wreka, jda on podrymać mi dółca...

- Czemu kłoci kłamaćś mi młotocę,
co mi wleścać, potkaniła mój? -
A kłamaćś młota: „ja imię kłoma”...
Nie dożyjesz ty jni drugiey mój”...

- O, obrudna! - „Taka dula mija”
młota, ptaćcać nad młota, mładocę”...

Wiersz

A d, Tadem się kłoma, kłoma, pniejca,
re mnie sama lek i niemoc kłota...

Karimur

„Nic się nie kłoma” kłota kłoma -
re zapomniać się kłota kłota,
wse dula kłoma kłoma jni wla
i pogudna jako kłoma kłoma”...

Wiersz

Karim, o, mnie Tak. Nle... mnie Tak. bol...

Karimur

Serce kłoma kłoma, co wla...
Stabi kłoma - młota młota w kłoma kłoma...

Wiersz

Karim - o! ty mi dula kłoma kłoma!

Karimien

A dem usglišny ragoič bliuz,
kt'iremišny serca trauči!

Wissa (w miedad imi'ot eluzil)

Idaruu... o, ja da rija... da rija j'ore!...

Idarimiar

Stalo si... Preruaucenie sboscorre
w reubz guato nas... my d'kupel.
gurely of'oi, kt'ore nam tarli.....

Prer dom ten poverla Marranna, Marranna...

Pamistat' te d'alcie d'ruuy!

To marranna w'oluzm l'item,

w myglane spovta rest'ny

g'ov'it'oma - prej'yt'a - jak sk'lamma -

s'eta tedz w g'ulym sk'ryzet' fupotem...

Wissa (v'enu)

Marranna... (uagte) o mat'ka, o mat'ka!

(poryva vis - b'igui u'g'at' i pada w p'og)

mat'ko - p'rubar... (k'ona)

Idarimiar

Med nam B'og p'rubay (k'ona)

(Paura. Miski - u'ch'it'e p'ov'uzm k'ov'iem, bar'ko
p'ov'aruy, rozglada vis u'ch'it'ny c'enn'ost'ia, r'bl'ia si
do st'obu i sp'ost'ruca troupa Karimiera)

Miski

Synu! Synu!! (w maj'uz'ore; f'ov'it'e p'at'ny u'g'at'
i sp'ost'ruca r'ut'ov' w'oi) o roz'pauy!

C'ot'ko moja!! (b'igui do sp'ua i s'erp'ic go k'gure, cy)

Synu moj' k'obauy!

Karim! Karim!!! (pada, sk'ropuc s' r'ub'as'ac)

Ja st'annay!

Ja st'annay do v'st'at'ka!!...

(w k'ud'ruym bolu w'p'e vis, jak w'at' i t'ka)

V'ons'ec.

Pisat'em u ~~W'ons'ec~~ 10-20 l'at'ego 1902.

Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

www.digital-center.pl

biuro@digital-center.pl

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.

Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.